GAZETKA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ
IM. JANA PAWŁA II W BIENIEWICACH

CZAS NA PRZERWĘ

NR 24✦02 - 03/2023



RECENZJA SPEKTAKLU WYSTAWIONEGO PRZEZ SZKOLNY TEATR RODZICA

RELACJA Z OBOZU NARCIARSKIEGO KLAS III - V

WYWIAD Z WYBITNĄ MALARKĄ - MAGDALENĄ SPASOWICZ

OPOWIADANIA, WIERSZE, RELACJE Z WYCIECZEK NASZYCH UCZNIÓW

I WIELE, WIELE INNYCH FASCYNUJĄCYCH ARTYKUŁÓW!

Witajcie Drodzy Czytelnicy

Od najdawniejszych czasów jajko na całym świecie było otaczane kultem jako źródło życia.
Przez wieki prowadzi się też dysputy na temat, co było pierwsze – jajko, czy kura. Niestety, filozofowie nie rozstrzygnęli tego problemu, ale jedno jest pewne: „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci". Wprawdzie czasownik trąci, jak wskazują źródła, oznacza przykry zapach i w związku z tym kojarzy się z wadami, ale współcześni traktują to przysłowie jako nabycie podstawowych umiejętności.
Artykuł pt. „Pusia w II b" dowodzi, że najmłodsi uczniowie z bieniewickiej podstawówki doskonale znają jego obecne znaczenie. Zorganizowali równocześnie kiermasz wypieków ze zbiórką środków na zakup chomika. Łatwo zauważyć, że w ten sposób uczą się kreatywności, gospodarności, współpracy, odpowiedzialności i empatii – w kl. IV – VIII będzie jak znalazł a w dorosłym życiu z pewnością nie przeoczą niczego, co ważne.
Także istotnych słów Józefa Piłsudskiego, który mawiał, że jeśli naród nie szanuje swej przeszłości, to nie zasługuje na szacunek teraźniejszości. Uczniowie w NASZEJ SZKOLE, pod opieką Nauczycieli i we współpracy z Rodzicami, stale pamiętają o przeszłości, tradycji, obowiązku, wsparciu Polaków na obczyźnie a przede wszystkim przekazywaniu tego dziedzictwa młodszym, toteż podsumowanie licznych uroczystości, działań i akcji znajduje się w bieżącym numerze – czytajcie uważnie, ponieważ mieści się ono na różnych stronach.
Co jeszcze słychać w małej, ale wielkiej duchem podwarszawskiej szkole?
Pracujemy nad wrażliwością; o wyborach serca przeczytacie m.in. w wywiadzie ze znaną malarką panią Magdaleną Spasowicz, która twierdzi: „Tylku tu mogę!" To znaczy tylko w Bieniewicach potrafi tworzyć; zaś o wyborach utworów poetyckich i co z tego wynikło także dowiecie się z tego numeru.
Ponadto odkrywamy przeszłość – s. 12, 16...
Systematycznie i skutecznie szukamy też nowinek – str. 6 - relacja z zimowego wyjazdu w góry, na ósmej i dziewiątej przeczytacie o pewnym przedstawieniu pod intrygującym tytułem „ W życiu się nie śniło" a na 37... sprawdźcie sami.
Jak nie możemy czegoś znaleźć, to sami tworzymy. Odkryjcie, co!
Z bieżących tematów w tym wydaniu polecam jeszcze: „naplotkowała sosna, że zaczęła się wiosna..." to dlaczego towarzyszy nam złe samopoczucie a żaby moczarowe zmieniają ubarwienie?
Drodzy czytelnicy, nie zapomnijcie zajrzeć do naszych sportowców – może (wy)ruszycie choćby na spacer...

opiekun Redakcji: Ewa Samsel

Spis treści:

Wywiad z Magdaleną Spasowicz	**3**
Kosmiczne ferie	**4**
Relacja z obozu narciarskiego	**6**
Recenzja ze spektaklu	**8**
Wychowanie patriotyczne	**10**
Historia Bieniewic	**12**
Legendy o Bieniewicach	**13**
Konkursy	**14**
Wielkanocne tradycje na świecie	**17**
Przepisy wielkanocne	**18**
Szkolne Akcje SU	**20**
Akcje SKW	**22**
Newsletter klas I-III	**23**
Pisarskie talenty uczniów klas I-III	**26**
Recenzja filmu i książki	**27**
Zakochani w poezji	**28**
Kiedy jesteśmy zakochani	**30**
Opowiadania	**31**
Poszukiwacze wiosny	**32**
Czym jest przesilenie wiosenne	**33**
Przyroda pod lupą	**34**
Pasje uczniów	**36**
Podróże małe i duże	**38**
Piękno jest w każdym z nas	**39**
Szkoła na sportowo	**40**
Hallowennowe opowiadanie	**42**
Szkoła na wesoło	**43**
Nowy numer i życzenia	**44**

adres @mail gazetki:
czas.na.przerwe@spbieniewice.edu.pl

Skład Redakcji:

Zuzia Bartos, Alicja Biernat, Michał Szypke, Zosia Burzycka, Piotrek Sobiecki, Karolina Książek, Maja Kozdój, Julia Bluszcz, Emilia Cieślak, Natalia Lipowska, Julia Wolska, Marta Zaleska, Mikołaj Krajewski, Hubert Lipowski, Dawid Banasiuk, Adam Szypke, Justyna Zięba, Zosia Antosik, Oliwia Olczak, Agata Olszak, Iga Sadowska, Zuzia Obrębska, Marysia Pietrzak, Ania Zaleska, Lena Adamska, Natalia Krajewska, Joanna Mrozek, Weronika Soprych, Adrian Bury, Tomek Kamiński, Oliwia Parol, Iga Skrzecz, Miriam Wachowiak

Opiekunowie Redakcji: Ewelina Wasiota, Ewa Samsel, Bartosz Kaczyński

Stała współpraca: blok I-III - Katarzyna Mielcarz, relacje pracy SU i sekcja sportowa - Barbara Siedlecka, wycieczki, sekcja plastyczna - Hanna Wasilewska-Weiss



Logo gazetki wykonała Weronika Soprych

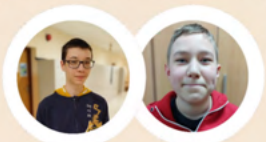

Korekta tekstów: Gabriel Bełch, Piotr Sobiecki

WYWIAD Z MAGDALENĄ SPASOWICZ - ZNANĄ I CENIONĄ MALARKĄ

Dziś wyjątkowy wywiad przeprowadzony z mieszkanką Bieniewic i Honorowym Mieszkańcem Gminy Błonie - wybitną malarką, kobietą z klasą, talentem i przy tym niesamowitą skromnością - Panią Magdaleną Spasowicz...

Jaki był Pani początek ze sztuką? Co zdecydowało, że poświęciła się Pani tej dziedzinie?

-Od małego malowałam, ale polegało to na tym, że brałam farby od mojego taty chemika; miał on też świetne kolorowe kredki, którymi malował na szkle. Tata pozwolił mi tych kredek używać, więc była to dla mnie taka atrakcja, że rysowałam po ścianach. Na wakacje zawsze przyjeżdżaliśmy na wieś - do Bieniewic. To właśnie tu zaczęłam malować razem z moją przyjaciółką Danutą Nassal - gospodarstwa, krajobrazy i inne zachwycające widoki.

Co bywa najtrudniejsze w byciu artystą? Czy miała Pani chwile słabości?

- Artysta odczuwa stały niedosyt, uczucie że praca mogłaby być lepsza, że stać mnie na więcej. Czasem, gdy nie wiem, czym się zająć, od razu idę na górę, gdzie po prostu maluję.

Jak by Pani opisała swój proces twórczy? Czy jest to malowanie pod wpływem natchnienia czy może systematyczna praca?

- Ja maluję z natury. Gdy mam ochotę malować, to zabieram się do pracy. Na szczęście uwielbiam przedstawiać świat za pomocą kolorów, pędzli i farb. Dawniej lubiłam malować w plenerze, np. na Starówce. Ustawiałam się tak długo, aż poczułam, że właśnie ten widok chcę namalować...

Jak miejsce, w którym Pani mieszka wpływa na Panią jako artystkę?

- TYLKO TU MOGĘ! Mnie wcale nie interesują inne miejsca. Ciągle maluję Błonie albo tutejsze okolice, bo je po prostu znam i kocham.

Jakie muzeum lub galerię sztuki najchętniej by Pani odwiedziła? A gdzie chciałaby Pani pójść po raz kolejny?

- Chodziłam do Muzeum Narodowego w Warszawie, ale potem, jak już jeździłam za granicę, to chciałam pojechać i do tego w Paryżu i do tego w Londynie. Byłam kilka razy w Hiszpanii i tam właśnie znajduje się muzeum, które chciałabym jeszcze kiedyś odwiedzić. Przed oczami mam te kilka arcydzieł, które chciałabym bardzo ponownie zobaczyć.

Proszę opowiedzieć nam o swoim największym sukcesie.

- Dziś moim największy sukcesem jest to, że do tego dnia mi się chce malować. Mimo mojego wieku wciąż nie straciłam chęci i robię to z wielką przyjemnością.

Jakie rady dałaby Pani tym, co chcieliby zostać malarzami?

- Trzeba być autentycznym. Nie ważne jest co malujesz, ważne jest, aby robić to z pasją.

Jaki był Pani ulubiony przedmiot w szkole?

-Ja lubiłam uczyć się obcych języków. Od małego uczyłam się języka niemieckiego, który bardzo przydał się w czasach wojny. Później w szkole średniej był to język francuski.

.

MOJA MIŁOŚĆ – MALARSTWO

Kim chciała Pani zostać w dzieciństwie?

- Marzyłam o tym, by zostać aktorką. Niestety, czas pokazał, że się do tego nie nadaję, ponieważ mimo dobrej dykcji, miałam słabą pamięć, co doprowadziło do nieprzyjemnych sytuacji podczas prób. Po prostu nie pamiętałam tekstu.

Dziękuję Pani bardzo za rozmowę.

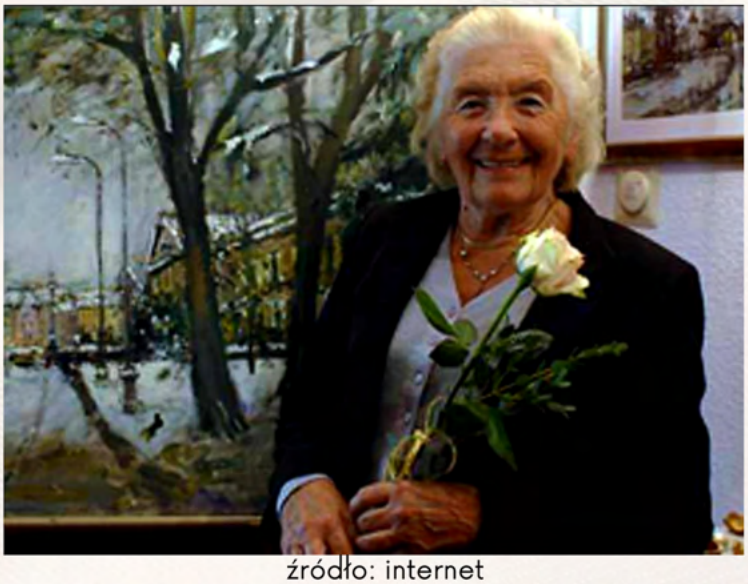

źródło: internet

Artystka uczestniczyła w wielu wystawach w Polsce i za granicą (Warszawa, Londyn, Malaga, Berlin, Trypolis, Waszyngton, Regensburg, Brunszwig, Lipsk, Bratysława, Kappelrodeck.
Wystawy zbiorowe: Warszawa, Wrocław, Bydgoszcz, Szczecin, Moskwa, Sofia, Rostock, Budapeszt, Praga, Drezno, Boston, Nowy Jork, Chicago, Bufallo, Birmingham, Dusseldorf, Lubeka, Wiedeń, Santa Cruz de Tenerife, Valtekilde).



Magdalena Spasowicz - Podwórko



Wywiad przeprowadziły: Miriam Wachowiak i Hanna Warmuz, VIII c

Kosmiczne ferie, czyli nauka przez zabawę

W akcji „Zima w mieście 2023" organizowanej w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Bieniewicach w terminie 13.02 – 24.02.2023 roku uczestniczyło 71 dzieci z klas I – V.
Zajęcia pod hasłem „Kosmiczne ferie" odbywały się od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30 – 13.30 zgodnie z wcześniej przygotowanym harmonogramem, pod troskliwą opieką pań: Jolanty Wiącek, Barbary Siedleckiej, Magdaleny Kacalińskiej, Pauliny Krajewskiej, Doroty Chłodnickiej – Sadłocha, Hanny Wasilewskiej - Weiss.

2023 to Rok Kopernikowski, dlatego postawiliśmy na popularyzowanie wiedzy, fizyczne eksperymenty naukowe i poznawanie wszechświata.
W ciekawej ofercie „FERIE BEZ NUDY" znalazły się wyjazdy do Warszawy, Błonia i Julinka.

1

Podczas wycieczki do Julinka dzieci uczestniczyły w corocznej akcji realizowanego programu Powiatowe Ferie 2023 „Zima w lesie". Tam czekała na wszystkich moc atrakcji (lepienie z gliny, przejażdżka konna, wspinaczka na ściance, jazda na nartorolkach, kurs udzielania pierwszej pomocy).
Obcowanie z przyrodą, a zwłaszcza z końmi, których w Gościńcu nie brakuje była dla wielu naszych dzieci radosnym przeżyciem.
Całości dopełnił smaczny obiad, który dzieci zjadły z ogromnym apetytem.

2

Podczas wyjazdu do Warszawy dzieci udały się z wizytą do Centrum Nauki Kopernik, gdzie zwiedziły wystawę „Powietrze więcej, niż nic". W galerii "Świat w ruchu" obejrzały spektakl - "Teatr Wysokich Napięć".
Największą atrakcją w Centrum Kopernik był robot humanoidalny przypominający Mikołaja Kopernika i posiadający sztuczną inteligencję.
Uczniowie przekonali się, że z robotem można porozmawiać na dowolnie wybrany temat. Mówi w każdym języku, a najlepiej po polsku, angielsku i francusku. Posiada umiejętności mimiczne, potrafi się delikatnie poruszać, a jego umysł jest pełen wiedzy.
Ależ to było niesamowite spotkanie – Kopernik we własnej osobie!

3

Dużo radości sprawiały dzieciom zabawy w warszawskiej Sali Zabaw „Inca Play" oraz kosmicznej sali zabaw „Airo" w różnobarwnym otoczeniu wypełnionym wieloma atrakcjami. Oprócz standardowych konstrukcji, znajdowały się tam zjeżdżalnie i park linowy. Dzieci mogły również bawić się na platformie zabaw interaktywnych, która posiada różnorodne obrazy i efekty świetlne.







4

„Basen relaksuje i kondycję buduje” - to hasło, które przyświecało naszym wyjazdom do Centrum Sportu w Błoniu. Wodny tor przeszkód, jacuzzi, pływalnia – to atrakcje, z których uczniowie mieli okazję skorzystać aby utrwalać wcześniej zdobyte umiejętności pływackie.



5

W ferie był też czas, by zapoznać się z nowinkami X muzy w sali kinowej Centrum Kultury w Błoniu. Obejrzeliśmy komediowy film wykonany w technice animacji komputerowej pt. „Zadziwiający kot Maurycy” i francuską opowieść o przygodach słynnych galijskich wojowników „Asteriks i Obeliks: Imperium Smoka”.

6

Zajęcia prowadzone na terenie szkoły również były okazją do integrowania się, nabierania pewności siebie, odkrywania swoich nowych możliwości i umiejętności: sportowych, muzycznych, plastycznych, tanecznych, kulinarnych, astronomicznych.
W sali gimnastycznej odbył się pokaz astronomiczny w mobilnym planetarium "Mój Kosmos". Pod ogromną kopułą namiotu przy wykorzystaniu technik multimedialnych i audiowizualnych, dzieci podziwiały rozgwieżdżone niebo, konstelacje gwiazd oraz przyswajały wiedzę o kosmosie.

7

Dzieci miały okazję uczestniczyć w kosmicznej dyskotece, kosmicznych eksperymentach z suchym lodem oraz budowie robotów i kosmicznych pojazdów z klocków Lego.
Wspólny taniec, zabawy poprawiły wszystkim nastrój, rozweseliły, a przede wszystkim pozwoliły wesoło i aktywnie spędzić czas między zajęciami.
Z pewnością można stwierdzić, że aktywnie, wesoło, twórczo, sportowo i zdrowo można było spędzić tegoroczne ferie.

Chcemy podziękować wszystkim, którzy wsparli organizację zimowego wypoczynku dla dzieci i młodzieży w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła w Bieniewicach.
Słowa podziękowania kierujemy do władz naszej gminy, które pozytywnie odpowiedziały na nasz wniosek i zapewniły dzieciom bezpłatne przejazdy do kina, na basen i do muzeum.
Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Błoniu zorganizowała naszym uczestnikom akcję dożywiania, za co bardzo dziękujemy.
Dziękujemy Starostwu PWZ za przygotowanie tegorocznych atrakcji w Julinku, a Sołectwu w Bieniewicach za sponsorowanie nagród dla uczestników biorących udział w konkursach i quizach.
Przy takiej organizacji czasu i zaangażowaniu ludzi nie sposób było się nudzić.

Ciekawą i wyczerpującą relację z wydarzeń przygotowała Hanna Wasilewska - Weiss



fot. Hanna Wasilewska - Weiss

Ciekawostka: Na Jowiszu występują deszcze diamentów. Powiedzenie „pogoda dla bogaczy” nabiera nowego znaczenia.

Relacja ze sportowego obozu narciarskiego klas III – V

Choć za oknem krajobraz iście wiosenny, to jeszcze na chwilę przeniesiemy Was w piękne Tatry, gdzie młodsi uczniowie doskonalili jazdę na nartach oraz ćwiczyli swoją sprawność fizyczną.

Bukowina Tatrzańska 2023 w pigułce:

26 lutego, wczesnym rankiem, dzieci wyruszyły w wyczekiwaną podróż do Bukowiny. Po wielogodzinnej jeździe dotarli do znanego nam pensjonatu "Owca Czarna" prowadzonego przez państwa Czerników, gdzie zawsze możemy liczyć na serdeczne przyjęcie i miły pobyt.





Nasi młodzi narciarze każdego kolejnego dnia coraz sprawniej radzili sobie na stoku oraz bardzo chętnie wykonywali zadania o zróżnicowanym i coraz wyższym (dostosowanym do własnych umiejętności) stopniu trudności. Podkreślmy, że pobyt w Bukowinie to nie tylko jazda na nartach, ale też wspólne zabawy, "śnieżne" bitwy, aktywny i kreatywny sposób spędzania czasu w warunkach górskiego mikroklimatu, który przynosi wiele korzyści.
Niestety, jak to bywa z przyjemnościami, ta też szybko się skończyła, a piękne chwile z obozu pozostaną z nami za sprawą fotografii i wspomnień.

Liczba uczniów na wyjeździe:
55 osób
Najsprawniejszy narciarz:
Antek Ksit
Narciarz, który poczynił największe postępy:
Zuzia Bartos
Liczba osób, które podczas obozu, pierwszy raz uczyły się jazdy na nartach:
10 osób





Dodatkowo instruktorów wspierały nasze cudowne nauczycielki - panie: Katarzyna Mielcarz i Jolanta Wiącek, bo jak wiemy, wyjazd to nie tylko jazda na nartach, ale organizacja czasu podczas całego pobytu w Bukowinie.

Piotr Bartos - najlepszy i niezastąpiony kierowca, zawsze dowiezie nas bezpiecznie do celu



Pobyt w Bukowinie był bardzo udany m.in. dzięki naszej wspaniałej kadrze:

Jakub Piwowarski - instruktor

Marek Parafiniuk - organizator, kierownik i instruktor

Dariusz Kuruc - instruktor

Bartosz Piwowarski - instruktor i opiekun

Aleksandra Sosińska - instruktor i opiekun

Piotr Michalski - instruktor i opiekun

Lilianna Kunc - Jasińska - instruktor



fot. Katarzyna Mielcarz

Teatr Rodzica

Przy Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Bieniewicach

26 marca 2023

Teatr Rodzica w nowej odsłonie!

W ŻYCIU SIĘ NIE ŚNIŁO!

Scenariusz: Paweł Maj Reżyseria: Małgorzata Krzyżak



Już po raz kolejny, funkcjonujący od 2 lat, Szkolny Teatr Rodzica zaskoczył pomysłowością, zawodowstwem oraz nie-szablonową fabułą.

Obsada:

W przedsięwzięciu brali udział: rodzice, nauczyciele, a gościnnie również dzieci. Tym razem zgrany zespół stworzyli: Małgorzata Krzyżak - reżyser, Paweł Maj - twórca scenariusza, a występują (w kolejności alfabetycznej):



- Emilia Bończak (Brak Zasięgu)
- Aniela Dobrowolska (Cień)
- Maria Dobrowolska (Dobra Nauczycielka)
- Rafał Dobrowolski (Piotruś Pan)
- Agnieszka Lipowska (Zła Nauczycielka)
- Anna Ludwin - Własczczuk (Pasterka)
- Anna Maj (Truskawkowe Mleko)
- Paweł Maj (Lalek)
- Katarzyna Mielcarz (Wróżka)
- Lidia Nowakowska (Wata Cukrowa)
- Joanna Sudczak (Potwór)
- Ryszard Sudczak (Król i Żaba)
- Katarzyna Szpuda (Dziewczynka)
- Marcin Szpuda (Jednorożec)
- Beata Wrześniewska (Pani do Sprzątania, Mama)
- Owieczki: Jacek Dobrowolski, Elżbieta Khoruzhyk, Natalia Maj, Pola Mielcarz, Natalia Sudczak, Szymon Sudczak, Alicja Szpuda,



Wydarzenie:

Premiera przedstawienia pt. "W Życiu Się Nie Śniło" odbyła się tuż przed Międzynarodowym Dniem Teatru, który obchodzimy 27 marca, a miała miejsce w błońskim Centrum Kultury o godz. 11.30. Całkowity przychód z biletów, a to niebagatelna suma - **4600 zł,** został przeznaczony na rehabilitację dwunastoletniego Tomka Breńskiego - chłopca chorego na nowotwór mózgu. Prapremiera dla uczniów naszej szkoły odbyła się już w piątek 24 marca. Wśród przybyłych gości znaleźli się: Dyrektor Szkoły Marek Parafiniuk, Radny Powiatu Przemysław Kubicki, Kierownik Wydziału Oświaty UG Urszula Tkacz oraz przedstawicielka Centrum Kultury Helena Szymańska. Naszym wyjątkowym widzem był też Maksio Osiński, który urodził się z niezwykle rzadką chorobą, a jej objawem było m.in. brak wykształconej kości promieniowej, co spowodowało deformację rączki. To właśnie na Maksia leczenie przeznaczone zostały pieniądze z poprzedniego spektaklu - teraz już chłopiec jest po udanej operacji. Inicjatorzy kierują gorące podziękowania w stronę firmy Agi-Magi i jej właścicielki - pani Agnieszki Niedzińskiej, a także do pana Roberta Lipowskiego za zadbanie o słodką niespodziankę dla najmłodszych w postaci cukrowej waty.

Recenzja:

"W życiu się nie śniło" to opowieść o nocnych wizualizacjach, które dzieją się w naszych głowach, czyli snach. Spektakl zachwyca nieoczywistą fabułą, a jego bohaterką jest Kasia, która zasypia i od tego momentu ukazują się po kolei przeróżne postacie, które tworzą skomplikowany różnorodny układ abstrakcyjnych zdarzeń dziejących się w trakcie snu dziewczynki.



Na wyróżnienie zasługuje też oprawa muzyczna i oświetlenie, które świetnie współgrają z tym, co dzieje się na scenie, a to za sprawą technicznych umiejętności i kreatywności Pana Bartka Kaczyńskiego, no i oczywiście wokalnych zdolności artystów. Zarówno rewelacyjna gra aktorska jak i dynamika akcji sprawia, że widz wychodzi ze spektaklu z pewnym niedosytem, że to już koniec widowiska. Czy można zrobić to jeszcze lepiej?

Z niecierpliwością czekamy na kolejny spektakl, bo znając możliwości twórczego zespołu i ambicje Pani reżyser, następnym razem możemy spodziewać się co najmniej powtórki takich wrażeń. GRATULACJE, świetna robota;)

Ewelina Wasiota



Profesjonalne, dobrze przemyślane kostiumy dodatkowo uatrakcyjniły widowisko!





Jedną z wielu zalet naszych aktorów jest swoboda na scenie i to, że potrafią świetnie bawić się swoją rolą ;)

fot. Aleksandra Sosińska

"Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości".

Józef Piłsudski

Patriotyzm wyraża się przywiązaniem do Ojczyzny, obyczajów i kultury narodowej, szacunkiem dla ludzi, którzy je tworzyli. Realizując zadania wychowania patriotycznego zwracamy uwagę na różne kierunki działań dostosowane do naszego środowiska społecznego.

W naszej szkole przez cały okres edukacji budzimy w uczniach przywiązanie do Ojczyzny, do swego regionu, rodziny. Czynimy to na wiele różnych sposobów.

Podstawowym z nich jest oczywiście poszerzanie treści patriotycznych w oparciu o program nauczania w czasie lekcji: historii, wos, jęz. polskiego, geografii, godzin wychowawczych, religii... Poza tym prezentujemy filmy o tematyce patriotycznej w czasie lekcji i poza nimi, omawiamy poznane treści, wyciągamy wnioski.

Wychowawcy bardzo często organizują wycieczki do historycznych miast Polski i przeprowadzają imprezy okolicznościowe, takie jak chociażby klasowe Wigilie.





W trakcie roku, zgodnie z harmonogramem pracy szkoły, organizowane są liczne akademie i uroczystości patriotyczne.

W trwającym roku odbyły się:

- "Szkoła do hymnu" (10.11.)
- Akademia z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości: "Opowiedz nam, moja Ojczyzno" (14.11.)
- Wieczór Polskiej Pieśni Patriotycznej (15.11.)
- "Podróż po Świątecznej Krainie" (10.12.)

Bierzemy też udział w zewnętrznych uroczystościach:

- 1 września na cmentarzu parafialnym przy Kościele Świętej Trójcy w Błoniu włączyliśmy się w obchody w 83 rocznicę wybuchu II wojny światowej,
- w Budach Zosinych uczestniczyliśmy w uroczystościach upamiętniających 78 rocznicę największej partyzanckiej bitwy II Wojny Światowej (25.09.)
- 11 listopada delegacja uczniów i nauczycieli uczestniczyła we Mszy Św. w intencji Ojczyzny oraz w przemarszu przez Rynek w Błoniu.

Patriotyzm to też postawy proekologiczne, wolontariackie i akcje związane z ważnymi datami typu:

- "Sprzątamy dla Polski" (04.10.)
- "Szkoła pamięta" (28.10.)
- z okazji rocznicy wprowadzenia stanu wojennego (SU - 13.12.)
- dzień upamiętniający Żołnierzy Wyklętych (SU - 01.03.)







Poza wymienionymi aktywnościami bardzo chętnie bierzemy udział zarówno w zewnętrznych konkursach o tematyce patriotycznej, jak i organizujemy takie dla naszej młodzieży. Tylko w ostatnich kilku miesiącach pani Małgorzata Stępień - Jurzyk zaplanowała, przeprowadziła i podsumowała:

- konkurs plastyczny "Niepodległa" z okazji 104 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości
- konkurs z okazji 155 rocznicy urodzin Józefa Piłsudskiego, który odbył się na przełomie listopada i grudnia
- konkurs historyczny upamiętniający 160 rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego
- konkurs piosenki i pieśni patriotycznej "Żołnierze wyklęci - bohaterowie naszej wolności".

W czasie trwania ostatnich trzech wymienionych konkursów Szkoła współpracowała z Ministerstwem Obrony Narodowej reprezentowanym przez Pana Łukasza Kudlickiego, który ufundował nagrody oraz uczestniczył w ich wręczeniu i podsumowaniu zdarzeń.
Wszystkie działania są wspierane przez Pana Dyrektora Marka Parafiniuka, który sprawuje nadzór, motywuje, ale też pomaga w realizacji przedsięwzięć i wdrażaniu ciekawych koncepcji, które są tak istotne w wychowaniu młodych, świadomych wartości Ojczyzny, Polaków.

Ewelina Wasiota







fot. Tomek Kamiński

Historia powstania miejscowości Bieniewice

Czy pamiętacie cykliczny konkurs o charakterystycznych miejscach naszej Małej Ojczyzny? Była to forma zachęty, abyście dokładniej przyglądali się miejscom mijanym na co dzień i baczniej zwracali uwagę, na to co znajduje się blisko. Tym razem proponujemy Wam dalszy etap poznania regionu, w którym mieszkacie. Poniżej przedstawiamy historię powstania Bieniewic, którą opracowała Marta na podstawie źródeł historycznych. Przeczytajcie i dowiedzcie się więcej o tym miejscu. Może niektórzy czytelnicy odkryją tę miejscowość na nowo...

Poszukiwanie historii wsi wcale nie jest łatwe - nie ma tu przecież żadnego cennego zabytku. W dostępnych materiałach brak konkretnej daty osadnictwa na terenie dzisiejszych Bieniewic. Trudno też określić pierwszą datę, kiedy na pobliskich terenach pojawił się człowiek. Badania archeologiczne prowadzone w pobliżu ul. Św. Jana z 2005r. ukazały ślady osadnictwa kultury pokrewnej z osadnikami z Biskupina, co mogłoby wskazywać obecność ludzi na tym terenie od co najmniej 2500 lat.

Kolejnym zdumiewającym odkryciem było znalezisko dokonane na terenie wykopów pod nasze szkolne boiska z okresu kultury grobów kloszowych, której przedstawiciele zasiedlili te ziemie prawdopodobnie kilka dekad po osadnikach kultury łużyckiej. Znaleziono jeden, niestety dosyć mocno zniszczony grób.

Po tzw. „kloszowcach", niedaleko naszej szkoły pojawili się przedstawiciele kultury, która zamieszkiwała tereny Polski ok. 1800 lat temu. Śladów ich obecności także nie ma zbyt wiele: w dwóch zgłębieniach w ziemi zostawili po sobie fragmenty naczyń glinianych.

Co ciekawe kultura ta (przeworska) rozpoczęła w naszej okolicy epokę żelaza. Piece hutnicze (dymiarki) cały czas odnajdywane są w okolicy Brwinowa, Pruszkowa, Błonia czy Faszczyc.

Po odejściu „hutników" okolice prawdopodobnie opustoszały. Gęsto zaludniły się dopiero w okresie średniowiecza. Stwierdzić można jednak, że pagórek nieopodal naszej szkoły był stale zamieszkany. W trakcie wykopalisk znajdowano ślady związane ze średniowieczem oraz okresem nowożytnym, czyli czasami budowy w tym miejscu (nie istniejącego już) wiatraka. Z tego okresu pochodzi najwięcej pamiątek (np. półziemianka mieszkalna).

Musimy pamiętać, że nasza miejscowość ma bogatą przeszłość, z której warto być dumnym, a jej historię warto znać i przekazywać innym.

A może komuś z nas uda się dotrzeć kiedyś do jeszcze innych faktów odnoszących się do rysu historycznego Bieniewic?

Marta Zaleska, VII a



Historię Bieniewic, także tę współczesną, tworzą pracujący, ale przede wszystkim mieszkający tu ludzie. Uczeń klasy szóstej, opowiedział nam krótko dzieje swojej rodziny z okresu II wojny światowej. Oto one:

„Mój pradziadek, Zygmunt Kobus, w roku 1942 został zesłany do Niemiec na prace przymusowe. Dwóch braci dziadka, w wieku 20 i 22 lat zastrzelono w lesie. Po wojnie dziadek wrócił do Polski, ożenił się z babcią Ireną, a potem przesiedlono go na Mazury, gdzie przepracował 10 lat w tartaku.

Drugi pradziadek, Bolesław Kołakowski, walczył na froncie. Do domu wracał nocami przez dwa miesiące, za dnia ukrywając się. Siostry pradziadka musiały wykonywać tzw. pracę przymusową na terenie jednostki w Komorowie.

Piotrek Zalewski, VI b

Podobnych historii jest bardzo dużo, ale jeden wniosek; to dzięki poświęceniu wielu ludzi mamy wolny kraj i możliwości wykonywania takiej pracy, jaką chcemy.



Bieniewice oraz okolice Błonia, lata 20 XX wieku

Legendy o Bieniewicach

Ponad 1000 lat temu, na mazowieckiej ziemi żył ród Bieniewiczanów. Wiedli szczęśliwe, wiejskie życie.
Pewnego razu mieszkańcy wyruszyli na polowanie. Zanim jednak zobaczyli jakiegokolwiek zwierza, ich oczom ukazał się dziwny ogromny grzyb. Zbliżyli się do niego i wtedy jakby z góry usłyszeli głos Boga:
„Nazwijcie tę wieś Bieniewice, by uczcić swych przodków". Wystraszyli się bardzo tego głosu a jednocześnie zdziwili, że sami na to nie wpadli.

Postanowili przerwać polowanie i wrócić do wsi. Zwołali wszystkich mieszkańców, by ogłosić, że od tej pory ta wieś będzie się nazwała Bieniewice.

Miejscowość zaczęła szybko się rozwijać. Po jakimś czasie została zbudowana trzecia stolica Polski, Warszawa – dzieliło ją od Bieniewic pół dnia drogi.
Ludziom żyło się coraz lepiej, zaczęli budować szkołę, by uczyć swoje dzieci, ale jednocześnie oddalili się od Boga, więc ten się zezłościł i już ich tak nie wspierał.

Mateusz Samsoniuk, Piotr Sobiecki, Kacper Sawicki, Krzysztof Głuchowski

„Każdy gest, nawet najdrobniejszy zmienia świat, czyjś świat" czytamy na facebooku Ochotniczej Straży Pożarnej w Bieniewicach, która obecnie dba o społeczność lokalną, prowadząc działalność w różnych formach. Strażaków znajdziemy na rozdrożu, przy ul. Błońskiej 92, lecz tak naprawdę są wszędzie tam, gdzie potrzebna jest pomocna dłoń. Znamy ich codzienne działania: ratownictwo pożarowe, bezpieczeństwo, pomoc ofiarom klęsk żywiołowych oraz wypadków.
Kiedy misja zakończona jest sukcesem, uśmiech i radość są dla nich największym podziękowaniem.



g

fot. Tomek Kamiński



Dawno temu w średniowieczu...
Pewien Turek, o imieniu Bartek, wędrował po świecie, aby skompletować składniki do przygotowania nowego dania. Był w wielu krajach, wielu wsiach, lecz nigdzie nie było ani nie dało się wyhodować dobrych warzyw, ponieważ ziemia była albo zbyt sucha, albo zbyt mokra.
W czasie swej wieloletniej podróży zgromadził wprawdzie egzotyczne przyprawy, którymi były m. in. pieprz oraz chili, lecz to mu nie wystarczało do zrobienia idealnego dania.
Aż pewnego dnia znalazł miejsce, którego szukał całe życie. Była to wieś Bieniewice. Otaczały ją rozległe żyzne pola, na których pasły się liczne stada zwierząt a w równych rzędach rosły cebula, sałata, pomidory, ogórki oraz warzywo, które Turek zobaczył pierwszy raz w życiu. Nie wiedział jak się ono nazywa, więc nazwał je marchewką.
Ludzie byli tu pracowici i oszczędni, toteż Bartek postanowił zamieszkać w Bieniewicach i spełnić wreszcie swoje marzenie o przygotowaniu nowego dania.
Zrobił duży placek, na który położył cieniusieńko pokrojone mięso, sałatę, kilka plasterków pomidora oraz ogórka. Polał to wszystko sosem zrobionym z chili, posypał cennymi przyprawami i zawinął razem.
Danie jakie zrobił nazwał kebabem; zarówno potrawa, jak i nazwa przetrwały do dziś.

Karolina Książek, Zofia Burzycka, Natalia Maj, Maja Kozdój

Moje Mazowsze

Tam, wśród kwiatów pachnących tysięcy
Tam, wśród kęp traw zielonych,
Słychać jak rój pszczół wesoło brzęczy,
Swą ciężką pracą niestrudzonych.
Gdzie polna dróżka wije się,
Gdzie strumień wartkim nurtem płynie,
I łatwo można zakochać się,
W mazowieckiej tej równinie.



Iga Skrzecz, VIII c

Z pasji do dzieci.... KONKURSY

"Sukces to nie przypadek. To ciężka praca, wytrwałość, nauka, analiza, poświęcenie, a przede wszystkim miłość do tego co robisz."

„Dotykając słowem, kawałek po kawałku,
drążysz korytarze w duszy"

"Warszawska Syrenka"

Warunkiem uczestnictwa w konkursie było zaprezentowanie dwóch wybranych utworów o dowolnej tematyce, ale cenionej wartości literackiej.
Dnia 27 lutego br. odbyły się szkolne eliminacje dla uczniów z klas IV-VIII.
Do gminnego etapu - przesłuchanie miało miejsce 18.03.2023r. w Centrum Kultury w Błoniu - zakwalifikowało się sześć dziewcząt, które z pasją wyrecytowały przygotowane utwory.

Były to, w kategorii klas IV - VI:
Elena Panczew – klasa 4a
Magdalena Łuszyńska – 4b
Hanna Szczepaniak – 5a

kategoria klas VII - VIII
Emilia Cieślak – 7a
Aleksandra Ryszka – 8b
Miriam Wachowiak – 8c

Dziewczęta udowodniły, że „nasza pasja jest naszą siłą" a ceną sukcesu zaangażowanie i ciężka praca, bowiem w eliminacjach gminnych uczennice oczarowały swoim występem jury oraz wszystkich uczestników tego wydarzenia.

Dowodzą tego wyniki w kategorii klas VII - VIII:
I miejsce i udział w zmaganiach finałowych w Warszawie - Miriam Wachowiak
II miejsce - Aleksandra Ryszka
III miejsce - Emilia Cieślak

Natomiast z klas IV - VI wyróżnienie otrzymała Elena Panczew.

Gratulujemy zwycięzczyniom i trzymamy kciuki za utalentowaną przewodniczącą szkolnego SU. Miriam, jedź i zwyciężaj!
Ponadto dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w zorganizowanie kolejnych etapów konkursu a przede wszystkim tym, którzy stanęli do rywalizacji na słowa i emocje, by "drążyć korytarze w duszy".

Ewa Samsel





Olimpiada Literatury i Języka Polskiego

„Doświadczenie
jest najlepszym nauczycielem"
Cyceron

Mając powyższe na uwadze, dwie uczennice z klasy VII a,

Emilia Cieślak i Marta Zaleska,

wzięły udział w IV Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego dla Szkół Podstawowych organizowanej przez Instytut Badań Literackich PAN.
W zawodach szkolnych I stopnia, które odbyły się 21 X 2022 r. uczennice zaprezentowały się ciekawie, ale do kolejnego etapu zaproszono Emilię Cieślak.
Okręgowe zawody II stopnia obejmowały część pisemną i odbyły się 28 stycznia 2023 roku w Warszawie.
Emilka, o rok młodsza od większości uczestników, była o przysłowiowy krok od zakwalifikowania się do następnego etapu.
Chociaż udział w tego rodzaju konkursie wymagał od niej dużo dodatkowej pracy, siódmoklasistka z uśmiechem stwierdziła, że za rok bierze udział w olimpiadzie po raz kolejny.
Trzymamy kciuki, Emilko!

Ewa Samsel



"Kartka walentynkowa"

10 lutego również rozstrzygnięty został walentynkowy konkurs plastyczny zorganizowany przez SU. Prace, które napłynęły to prawdziwe rękodzieła, w których należy docenić niepowtarzalność i precyzję wykonania. A zwycięzcy to:

Klasy I – III
Miejsce I – ex aequo Iga Dutkiewicz, Aniela Piekacz, Natalia Sudczak,
Miejsce II – ex aequo Marcelina Ratyńska, Szymon Sudczak, Wiktoria Skalska, Kinga Paluch,
Miejsce III – ex aequo Adam Komorowski, Wiktoria Wójcik, Natalia Krukowska.

Klasy IV – VI
Miejsce I – Nina Dutkiewicz,
Miejsce II – ex aequo Jakub Komorowski, Julia Kościńska,
Miejsce III – Blanka Ratyńska.
Wyróżnienie – Karina Ziemińska.

Klasy VII – VIII
Miejsce I – Zofia Pater,
Miejsce II – Iga Skrzecz,
Miejsce III – Tomasz Kamiński.



fot. Tomek Kamiński

"Krajobraz zimowy"



10 lutego odbyło się podsumowanie Konkursu Plastycznego „Krajobraz zimowy", w którym młodsi uczniowie mogli piękno zimowej aury ukazać w swojej pracy plastycznej. A spisali się niesamowicie, bo każde dzieło zachwycało pomysłowością i jakością wykonania!
Laureaci:
I miejsce - Lilianna Kupis z klasy IB,
II miejsce - Hanna Szymborska z klasy IA,
III miejsce - Nina Kiljańska z klasy IC.
Wyróżnienia otrzymali:
Zosia Bajron klasa IIA, Zosia Cieślak klasa IIIC, Aleksandra Ratajczyk klasa IIIC, Zosia Kowalczuk klasa IIIC, Kinga Paluch klasa IA, Miłosz Powierża klasa IIIC, Iga Koceniak klasa IIB, Nikola Florczak klasa IIB, Alicja Szczepaniak klasa IIC, Adam Komorowski klasa IIB, Maria Szymańska klasa IIA, Wiktoria Skalska klasa IC, Maria Iwaniec klasa IA, Gabrysia Łomża klasa IC.



fot. Tomek Kamiński

Pomagam, bo lubię!

Czy pamiętacie akcję charytatywną "Kup Pan szczotkę"? Podczas zbiórki udało się wysłać do fundacji „Redemptoris Missio" aż 316 szczoteczek oraz 163 pasty do zębów! Stamtąd przyniesione przez Was rzeczy trafiły do podopiecznych misyjnych placówek w Afryce. To kolejny dowód, że nasi uczniowie nie są obojętni na potrzeby innych i pomagają. W imieniu obdarowanych i koordynatorki akcji - pani Magdaleny Mateli DZIĘKUJEMY!!!



fot. Magdalena Matela



"Żołnierze wyklęci - bohaterowie naszej wolności"

15 marca odbył się I etap, organizowanego przez naszą szkołę, VI Konkursu piosenki i pieśni patriotycznej "Żołnierze Wyklęci - bohaterowie naszej wolności". Jest to kolejna inicjatywa mająca na celu wspieranie wychowania patriotycznego młodego pokolenia poprzez formy aktywności artystycznej. Jest to też oryginalny sposób na utrwalanie pamięci o wydarzeniach, które zmieniły losy naszej Ojczyzny.

Gminny etap, odbył się 21 marca, a 30 marca w Błoniu odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród, które zwycięzcom wręczył szef Sztabu Ministerstwa Obrony Narodowej - pan Łukasz Kudlicki.

Miło nam poinformować, że w kategorii szkół podstawowych 4 nasze uczennice zajęły ex aequo **I miejsce**:

Ania Palma, Hania Szczepaniak, Miriam Wachowiak, Ola Ryszka.

Koordynatorem konkursu była pani Małgorzata Stępień - Jurzyk, która ma bardzo duży wkład w kształtowaniu u naszych uczniów poczucia miłości i przywiązania do Ojczyzny.





fot. Iga Skrzecz





Pasowanie na czytelnika



"Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła."
Wisława Szymborska

Po czasie adaptacji i poznania zasad szkolnych pierwszoklasiści dołączyli do zaszczytnego grona pełnoprawnych czytelników biblioteki szkolnej. Zanim jednak uczniowie złożyli słowa przysięgi, pani Lidia Nowakowska rzetelnie przygotowała ich do tej roli. Dzieci z zainteresowaniem wysłuchały wskazówek, jak dbać o książki, w jaki sposób powstają i trafiają na biblioteczne półki oraz poznały regulamin i zasady wypożyczania zbiorów. Od tego momentu młodzi czytelnicy, świadomi wartości każdej książki, będą mogli z nich korzystać i cieszyć się magią czytania.

Konkurs na logo naszej Szkoły

Na stronie szkoły oraz w poprzednim numerze gazetki ogłosiliśmy konkurs na stworzenie logo szkoły. Informujemy, że rozstrzygnięcie głosowania podamy w następnym numerze gazetki.

Uwaga konkurs - Sleeveface - ubierz się w książkę!





Konkurs fotograficzny polega na wykonaniu jednego zdjęcia techniką sleeveface, czyli na robieniu zdjęć z zasłoniętą przez okładkę książki, czasopisma, płyty częścią ciała. W efekcie otrzymasz złudzenie prezentujące bardzo ciekawe połączenie sylwetki osoby z ukrytym książkowym alter ego.

Na fotografię czekamy do dnia 15 maja. Należy ją przesłać drogą meilową na adres gazetki (czas.na.przerwe@spbieniewice.edu.pl).

Konkurs dedykowany dla klas I - VIII.

PRZEWIDZIANA NAGRODA I PUBLIKACJA WYRÓŻNIONYCH ZDJĘĆ W GAZECIE!

Nietypowe tradycje wielkanocne na świecie

Święta Wielkanocne to radosny, kolorowy i piękny czas połączony z wieloma religijnymi symbolami, ale i świeckimi zwyczajami, bez których trudno by było wyobrazić nam sobie ich obchody. Poniżej przedstawiamy być może nieznane Wam tradycje, których nie obchodzi się w Polsce, ale warto o nich wiedzieć, bo są bardzo popularne w innych krajach, a jak wiadomo wszystkim ludziom na świecie jest do siebie bliżej za sprawą podróży, coraz bardziej otwartych granic i postępującej globalizacji.

"Matka uczyła ją, że święta są ważne i nie można ich lekceważyć. Trzeba je obchodzić z tymi, których kochasz, bez względu, czy masz ochotę, czy nie. Bo nigdy nie wiadomo. kiedy pozostaną ci tylko wspomnienia".

Luanne Rice "Sklep pod dziewiątą chmurką"



Nie tylko kraje Północy posiadają mroczne tradycje. W Hiszpanii, w katalońskim mieście Verges, co roku w Wielki Czwartek odbywa się tradycyjny taniec śmierci "dansa de la mort". Aby odtworzyć sceny z Pasji, wszyscy ubierają się w kostiumy szkieletów i paradują ulicami.

W Finlandii jest to powtórka Halloween. W Niedzielę Palmową i w Wielką Sobotę, dzieci przebierają się za czarownice, by zapukać do drzwi sąsiada i rzucić na niego „czar".





W Niemczech tradycją jest wieszanie kolorowych jajek na drzewach, które nazywa się Ostereierbaum. Na drzewko wieszamy pisankę lub wydmuszkę. Jajko możemy powiesić również na samej gałązce z listkami, a potem przystroić nią mieszkanie, balkon czy ogród. Najsłynniejsze drzewko u naszych zachodnich sąsiadów, które jest ozdabiane, to jabłoń stojąca w ogrodzie Volkera Krafta. Co roku przystraja on swe drzewko tysiącem jajek, które sam wcześniej wykonuje.

Bramki, 19.03.2023

Drogi Antku!

Ostatnio dowiedziałem się o najdziwniejszych tradycjach wielkanocnych i chciałbym Ci o nich opowiedzieć.
W Meksyku to święto kojarzone jest z radosnymi paradami. To na pewno wesoło spędzony czas dla Meksykanów.
Nietypowym i rzadko spotykanym sposobem obchodzenia Wielkanocy jest podpalanie wozu wypełnionego fajerwerkami we Florencji. Dla Finów to święto jest powtórką Halloween. W Niedzielę Palmową dzieci przebierają się za czarownice i pukają do drzwi sąsiada, aby go zaczarować.
W Haux, dużym mieście na południu Francji, w Wielkanoc, przygotowywany jest wielki omlet. Czasami jest zrobiony z ponad 5000 jaj! Tysiące ludzi czekają, aby skosztować tego przysmaku. Moim zdaniem najdziwniejszą jednak tradycją wielkanocną na świecie jest „Pogrzeb śledzia w Irlandii".
To już wszystko co wiem na ten temat, ale jeśli dowiem się więcej, to na pewno napiszę do Ciebie.

Pozdrawiam Cię serdecznie!

Szymon Kubicki, V a

Za to we Francji przyrządza się wielki omlet z ponad 4500 jajek, który spożywa całe miasto.



Natalia Mielko, VII b
Alicja Biernat, V c





Zbliżają się Święta, a wraz z nimi czas porządków, ale też pachnących wypieków, które zdobią wielkanocne stoły oraz sprawiają, że trudno od nich odejść (co może być dla nas zgubne, ale tym będziemy się martwić później ;) Nasza uczennica - Agata dzieli się sprawdzonymi rodzinnymi przepisami na wielkanocne potrawy. Skorzystajcie z nich i życzymy smacznego!



Babka gotowana z bardzo starego przepisu mojej babci

Potrzebne składniki:

- 7 jajek
- 1 szklanka cukru
- 1 margaryna
- 1 proszek do pieczenia
- odrobina zapachu do ciast
- 1 kieliszek spirytusu
- 1 i 1/4 szklanki mąki ziemniaczanej

Sposób przygotowania:

Na początek należy utrzeć żółtka z cukrem i margaryną, a następnie dodać mąkę i proszek, potem spirytus, zapach i piankę z ubitych białek. Masę gotujemy w formie zalanej wodą do 3/4 wysokości przez około 2 godziny na wolnym ogniu.

DO WYKONANIA BĘDZIE POTRZEBNA SPECJALNA FORMA







Babka jest puszysta i jednocześnie wilgotna. My najbardziej lubimy, gdy jest zakalec



Koszyczek z chałki



Potrzebne składniki:

- 2,5 dag świeżych drożdży
- 0,5 szklanki letniej wody
- 0,5 szklanki mleka
- 1 jajko
- 1/4 szklanki cukru
- 0,5 łyżeczki soli
- 1/4 szklanki oliwy
- 4 szklanki mąki pszennej (jeżeli ciasto będzie się kleić do rąk można dosypać jeszcze trochę, ale nie więcej niż pół szklanki)
- 1 jajko do posmarowania ciasta

Sposób przygotowania:

Łączymy mleko z wodą. Do osobnej szklanki odlewamy 2 łyżki stołowe mieszanki wody z mlekiem, następnie dodajemy drożdże i odstawiamy na kilka minut. Do miski wbijamy jajko, dolewamy wodę z mlekiem i oliwę, wsypujemy sól i cukier. Wszystko dokładnie mieszamy, a potem stopniowo wsypujemy mąkę (po pół szklanki). Po dodaniu całej mąki ciasto wyrabiamy, aż będzie miękkie i elastyczne. Zostawiamy do wyrośnięcia, aż podwoi swoją objętość. Wyrośnięte ciasto wyrabiamy przez chwilę i formujemy z niego wałeczki.

Do przygotowania koszyczka potrzebna będzie miska, najlepiej szklana, żaroodporna. Zewnętrzną stronę miski smarujemy oliwą lub owijamy folią aluminiową (jeżeli użyjemy folii aluminiowej koszyczek łatwo odejdzie od miski). Miskę odwracamy "do góry nogami" i formujemy koszyczek. Zaplatamy dokładnie tak, jak plecione są koszyki z wikliny.

Po uformowaniu "koszyka" smarujemy ciasto żółtkiem i pieczemy, aż będzie miał ładny złoty kolor. Zostawiamy do ostygnięcia na misce. Następnie formujemy brzeg koszyka. Na pergaminie obrysowujemy miskę. Toczymy z ciasta 3 długie wałki i zaplatamy warkocz. Warkocz układamy na obrysowanym kole. Ciasto smarujemy żółtkiem i pieczemy do uzyskania złotego koloru. Teraz formujemy z ciasta 3 wałeczki i zaplatamy jeszcze jeden warkocz. To będzie ucho koszyka. Ten warkocz układamy na misce (dokładnie przez środek), smarujemy żółtkiem i pieczemy jak pozostałe części. Po upieczeniu wszystkich części składamy wszystko razem (dla lepszej stabilności do połączenia poszczególnych części użyłam kawałków wykałaczek) i koszyczek gotowy.



Koszyczki mają jedną wadę - są tak ładne, że szkoda je zjeść, a z drugiej strony są tak smaczne, że trudno się oprzeć.

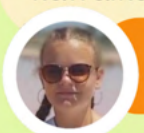

Swoimi rodzinnymi przepisami podzieliła się z nami Agata Olszak, VIII a

Akcje Szkolnego Samorządu Uczniowskiego



Przerwa z tańcem w tle



Na przełomie stycznia i lutego SU zorganizował akcję wspólnej nauki tańca do znanych melodii belgijki, czy country. Przez cały tydzień podczas przerw uczniowie bardzo licznie i chętnie uczestniczyli w zabawie, powtarzając kroki i ucząc się przez zabawę. To kolejny udany pomysł na "aktywne" przerwy dla dzieci ;)



Dla zakochanych i nie tylko...



Pomimo faktu, że Dzień Zakochanych przypadał w ferie, to nie powstrzymało szkoły w Bieniewicach przed obchodzeniem tego miłego dla wszystkich święta. W ostatni piątek przed feriami uruchomiono "walentynkową" pocztę i rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszą kartkę walentynkową. Dodatkowym akcentem podkreślającym ten szczególny dzień były ubrania w kolorze czerwonym, o których pamiętali zarówno uczniowie, jak i nauczyciele, bo przecież to kolor miłości.







Bal w rycerskim stylu



U progu ferii starsi uczniowie bawili się na dyskotece przy repertuarze typowo karnawałowym. Uczestnicy imprezy nie zwalniali tempa do ostatniego tańca, zaskakując energią i kondycją. Podczas dyskoteki wplatane były też zabawy i konkursy, co urozmaiciło czas tańców.

Tego samego dnia również młodsi uczestniczyli w balu, a niecodzienne kostiumy oraz barwne przebrania przysporzyły niemałych problemów Paniom Nauczycielkom, które z trudem rozpoznawały w bajkowych postaciach swych uczniów.

Cześć Waszej Pamięci!

Po feriach zupełnie zmieniliśmy klimat za sprawą kolejnej ważnej dla Polski rocznicy - Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który obchodzimy 1 marca. Tego dnia Samorząd Szkoły przygotował wystąpienie historyczne o bohaterach tamtych wydarzeń, które delegacja z klas ósmych zaprezentowała każdej klasie. Była to niezwykle poruszająca inscenizacja przedstawiająca sylwetki ludzi, którzy w powojennej Polsce walczyli z sowietyzacją kraju i podporządkowaniu ZSRR. Szczególną atmosferę podkreślały słupy ogłoszeniowe, które pojawiły się na korytarzach. Oklejono je ulotkami, plakatami i informacjami o najważniejszych działaczach.
Nie można było przejść obok nich obojętnie...



"Świat bez kobiet byłby jak ogród bez kwiatów."



8 marca chłopcy zadbali o to, aby każda przedstawicielka płci pięknej czuła się wyjątkowo. Przygotowali oni miłe niespodzianki w postaci: kwiatów, cukierków i pysznych kolorowych babeczek, które w pomysłowy sposób wręczali koleżankom, nauczycielkom oraz innym Paniom pracującym w szkole. To bardzo miły gest, który doceniły obdarowane kobiety, tym bardziej, że wraz ze słodkościami popłynęły szczere miłe życzenia, które mają dużą moc.
Dziękujemy szczególnie za pamięć i miłe słowa!

Paczka dla Rodaka

Pomimo wielu zajęć i aktywności Samorząd nie zapomina o pomocy potrzebującym i zaraz po feriach dołączył do kolejnej akcji charytatywnej organizowanej przez fundację "Kresy w potrzebie". Celem przedsięwzięcia była zbiórka artykułów spożywczych, chemicznych i tekstylnych mających trafić na Kresy. Mieszkający tam Polacy rozpowszechniają polską mowę, kultywują tradycję i utrwalają historię a przy tym każdego dnia podejmują trud życia na obcej ziemi. Efekty zbiórki, jak zwykle zresztą potwierdziły, że nasi uczniowie chcą pomagać, a to cieszy i motywuje, bo jak śpiewa Stanisław Sojka "życie nie tylko po to jest, by brać". O tym wiedzą tylko mądrzy, empatyczni i świadomi ludzie.





fot. Tomek Kamiński

Akcje Szkolnego Klubu Wolontariatu



SZKOLNY TYDZIEŃ PROFILAKTYKI

Depresja to jedna z najpowszechniej występujących chorób psychicznych, która dotyka coraz częściej młodzież i dzieci. Jak się przed nią chronić, jakie są jej najczęstsze objawy oraz gdzie zgłosić się po pomoc - to pytania, na które nasi uczniowie poznali odpowiedź podczas Szkolnego Tygodnia Profilaktyki. Ponadto w niektórych klasach pani psycholog Sylwia Caban - Mosur wraz z panem Tomkiem (chorym na schizofrenię) opowiadali, jak wygląda życie człowieka z zaburzeniami psychicznymi. Podczas powyższych działań odbył się też konkurs plastyczny, którego zadaniem było wykonanie tematycznego plakatu. Mamy nadzieję, że podjęte działania poszerzą wiedzę uczniów, którzy zapamiętają, że depresja powoduje cierpienie chorego i znacząco wpływa na jego zdolność do funkcjonowania i satysfakcjonującego życia.

WARSZTATY WIELKANOCNE

24 marca SKW zorganizował spotkanie integracyjne z pensjonariuszami Środowiskowego Domu Samopomocy w Łubcu. W ramach współpracy odbyły się warsztaty tworzenia palm wielkanocnych. Zajęcia udały się wspaniale, czego efektem były śliczne kolorowe kompozycje. Wszyscy bawili się doskonale przy twórczej pracy w miłej świątecznej już atmosferze.



TYDZIEŃ DOBRYCH UCZYNKÓW



Wielki post to czas, kiedy wyjątkowo chętnie staramy się czynić dobro, stąd nasz pomysł do stworzenia dodatkowych możliwości i motywacji, aby pozytywnie działać na rzecz innych. W okresie przedwielkanocnym nasza młodzież i dzieci mogły wziąć udział w akcji, podczas której każdego dnia realizowali proste, ale bardzo miłe zadania.
Pamiętajmy, że bezinteresowna pomoc wobec drugiego człowieka czynią świat lepszym, a dobro wraca z nawiązką. Brawa dla wszystkich uczniów za zaangażowanie.

NEWSLETTER KLAS I - III





LAS W SŁOIKU



Czym powitać Cię Wiosenko? Takie pytanie, 21 marca, zadawali sobie uczniowie klasy I a. Odpowiedzieć na nie postanowili Rodzice. Przygotowali i przeprowadzili warsztaty „Las w słoiku", podczas których dzieci uczyły się, jak stworzyć swój własny mały ekosystem. Raz umieszczona w naczyniu roślinność nie potrzebuje więcej zabiegów pielęgnacyjnych. Zamknięty obieg sprawia, że mały las ma odpowiednią ilość wilgoci, żeby przetrwać. Babcia i Mama Adama i Mama Kingi przedstawiły poszczególne etapy pracy nad leśnym słoikiem i przekazały wiele przydatnych informacji na temat ekologii. Tworzenie miniaturowego lasu poszerzyło wiedzę na temat roślin, a także było świetną okazją do rozwoju zdolności manualnych.
Dziękujemy bardzo.



Uczniowie klasy I a wraz z wychowawczynią Jolantą Wiącek i rodzicami

Konkurs pięknego czytania w klasie II a

Na początku lutego, w klasie II a, został ogłoszony konkurs pt. „Pięknie czytam". Zadaniem uczniów było codzienne, dziesięciominutowe czytanie w domu wybranej przez siebie książki i zapisywanie tego na specjalnej karcie czytelniczej. Dzieci, które po miesiącu przyniosły wypełnione karty, przechodziły do kolejnego etapu konkursu, który polegał na jak najpiękniejszym i głośnym odczytaniu fragmentu książki na forum klasy. Tym sposobem mogły pokazać całej klasie, że poprawiły lub udoskonaliły swoje umiejętności czytania. Po zakończonej akcji wychowawca klasy miał trudne zadanie wyłonić zwycięzców konkursu, dlatego postanowił przyznać po dwa miejsca pierwsze, drugie i trzecie:

I miejsce
Aleksandra Kitala i Kacper Wijata
II miejsce
Tymoteusz Boryś i Krystian Lipiec
III miejsce
Mikołaj Siekierski i Oliwia Zalewska
Wyróżnienie
Wojciech Bury, Antonina Celuch, Sebastian Sobkiewicz i Wiktoria Wójcik
Wszystkim serdecznie gratuluję i życzę dalszych sukcesów czytelniczych!

Agata Zasońska



NEWSLETTER KLAS I - III

Projekt „Chomik klasowy" – czyli jak Pusia pojawiła się w naszej klasie.

W trakcie wyborów do trójki klasowej Michasia zaproponowała żebyśmy kupili chomika do klasy. Bardzo spodobał się nam ten pomysł. Najpierw musieliśmy uzyskać zgodę pana dyrektora i informacje od rodziców, czy nikt nie ma uczulenia na sierść tego małego gryzonia. Przewodnicząca wymyśliła, żeby zorganizować kiermasz słodkości, aby zebrać pieniądze na klasowego zwierzaka. Rodzice pomogli nam przygotować ciasta, deserki, babeczki i inne słodkości. Zrobiliśmy duże, kolorowe plakaty ozdobione smakołykami i rozwiesiliśmy na terenie całej szkoły. Pragnęliśmy w ten sposób zachęcić wszystkich uczniów i nauczycieli, aby przyszli do nas coś kupić.

Gdy nadszedł dzień kiermaszu podzieliliśmy się rolami: niektórzy z nas przyjmowali pieniądze, inni podawali przysmaki kupującym. Nasza sala była wypełniona uczniami, którzy przyszli coś przekąsić. Uzbieraliśmy ponad 600 złotych i dzięki temu mogliśmy kupić klasowego chomika. Powstało pytanie, jak to zrobić? Kto pojedzie po naszego chomika? Okazało się, że nie będzie to konieczne. Dzięki uprzejmości pana Michała ze sklepu zoologicznego „Zwierzyniec", chomik sam do nas przyjechał. Ale nie przyjechał zupełnie sam. Zabrał ze sobą inne zwierzęta ze sklepu pana Michała. W naszej klasie odbyły się ciekawe zajęcia dla klas drugich, podczas których można było głaskać różne zwierzęta, nakarmić je i dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy na ich temat. Pod koniec zajęć nalaliśmy wodę do poidełka, zawiesiliśmy kolbę, do miseczki wsypaliśmy karmę, a gdy przygotowaliśmy chomikowi klatkę włożyliśmy do niej nową lokatorkę.

Podziękowaliśmy panu Michałowi za wspaniałe zajęcia i rozliczyliśmy się za zakupione artykuły i samego zwierzaka. Jeszcze tego samego dnia odbyło się głosowanie na imię dla naszej pupilki. Pani zapisała na tablicy nasze propozycje, a później zdecydowaliśmy większością głosów, że nazwiemy ją Pusia. Opiekujemy się Pusią codziennie, a raz w tygodniu czyścimy jej klatkę.











NEWSLETTER KLAS I - III

... Projekt „Chomik klasowy" – czyli jak Pusia pojawiła się w naszej klasie.

Ponieważ tak jak przypuszczaliśmy zebraliśmy znacznie więcej pieniędzy niż potrzeba na zakup chomika i przydatnych dla niego rzeczy, postanowiliśmy część tej sumy przekazać na wsparcie kogoś potrzebującego. Dlatego połowę kwoty przeznaczyliśmy na leczenie dla Tomka Breńskiego, dla którego kwestują również rodzice i nauczyciele z naszej szkoły organizując spektakl w ramach grupy „Teatr Rodzica".

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, dzięki którym nasz projekt: „Chomik klasowy" mogliśmy doprowadzić do końca, a więc: naszym rodzicom, panu Dyrektorowi, panu Michałowi Mielcarzowi, nauczycielom i uczniom oraz naszej wychowawczyni: pani Ani.

uczniowie klasy II b



Autorami tekstu są uczniowie klasy II b a w szczególności: Franek Olszewski, Wiktoria Nowak, Oliwia Sybilska, Olaf Olszewski, Staś Wilczek, Adam Jakubowski, Borys Gryniewicz, Iga Koceniak, Nikola Florczak, Michalina Ksit i Emilia Teśka.

fot. Anna Ziarno



Przyszła wiosna na podwórko...







Świętować nadejście wiosny można w różny sposób, ale warto też przypominać staropolskie tradycje, które są wpisane w naszą kulturę. Wiedzą o tym uczniowie z klasy II c, którzy stworzyli swoje kukły, aby je następnie "odprawić" daleko na dłuuugi czas, bo przecież na razie chyba nikt nie tęskni za zimnem, mrozem i krótkimi dniami...

A przy okazji przypomnijmy, że Marzanna to bogini słowiańska, która jest symbolem m.in. zimy i chorób, więc nikomu nie będzie jej żal.

Anna Michalczyk

PISARSKIE TALENTY UCZNIÓW KLAS I - III



"Przyszłość w zaczarowanej kuli"



Było już późno. Nie chciało mi się spać. Wierciłam się i kręciłam, ale nie mogłam zasnąć.

Patrzyłam się w sufit i rozmyślałam, gdy nagle usłyszałam – Łup – sekundę później usłyszałam – Nieee! Postanowiłam sprawdzić co się stało. Odgłosy dobiegały ze strychu. Bałam się, ale ciekawość wzięła górę. Schody skrzypiały, a ja nie chciałam nikogo obudzić. Na strychu było dużo miejsca, na środku stał stolik i dwa krzesła. Nagle zauważyłam, że w kącie coś błyszczy. Pomyślałam, że jutro tu wrócę, bo dziś jestem już bardzo zmęczona. Następnego wieczoru poszłam na strych, ku mojemu zdziwieniu była tam mama. Stała do mnie tyłem odwrócona i grzebała w pudle, które stało pod ścianą. Wszystko wyglądało tak samo, jak wczoraj. Znowu zauważyłam ten sam błysk i podeszłam bliżej.

W tej samej chwili mama krzyknęła: „ Nie dotykaj". Przestraszyłam się, a jakieś pudełko się przewróciło i wytoczyła się z niego szklana kula. Mama westchnęła i powiedziała: „Jestem wróżką". "Co?" - byłam zdziwiona. Mama kontynuowała: "Mam dar wróżenia.

Codziennie od 21:15 do 22:55 wróżę innym." Po chwili milczenia mama z ciekawością w głosie zapytała: „Po co przyszłaś na strych?". „Wczoraj usłyszałam dziwne odgłosy." „Och, czyli słyszałaś" - mama mówiła zatroskanym głosem. Postanowiłam zmienić temat, bo zaraz mama zagoni mnie do spania, żebym się wyspała. Nagle wpadłam na pomysł: „Mamo"- powiedziałam z ciekawością w głosie - „ Możesz mi powróżyć?" mama spojrzała na zegarek – była 21:00. „Okej" - odpowiedziała. Umówiłyśmy się, że dopóki nie przyjdą klienci mamy, to mi może powróżyć. „Jak to działa?" - zapytałam z ciekawością. Mama od razu objaśniła instrukcję obsługi: „Siadamy na krzesłach i łapiemy się mocno za ręce, a ja widzę Twoją przyszłość w szklanej kuli. Są dwa sposoby na wróżenie" - kontynuowała mama - „Pierwszy, czyli zadajesz pytanie w myślach, a kula ci odpowiada. A drugi to patrzenie w przyszłość." „Wybieram drugi" - powiedziałam. Po chwili mama zaczęła mówić: „Widzę Ciebie w wieku 35 lat, właśnie żegnasz się z mężem i trójką dzieci". „Ooo świetnie!" - ucieszyłam się. „Jedziesz pięknym, białym samochodem do pracy" - mama mówiła dalej - „Jest 18:30, właśnie przebierasz się w cudowny strój i wychodzisz na scenę. Jesteś modelką!". „Mamo jestem zmęczona..."- powiedziałam i poszłam do swojego pokoju.

Leżąc w łóżku myślałam o dzisiejszym wieczorze i przez chwilę zastanawiałam się czy ja też mam dar wróżenia.

Alicja Zawisza, III a

Było już późno. Za oknem na ciemnym niebie świeciły gwiazdy. Księżyc rzucał swój tajemniczy blask. Nie chciało mi się spać.

Wszedłem do pokoju rodziców, ale ich tam nie było. Zdziwiony poszedłem do pokoju brata - jego też nie było. Wystraszyłem się. Zszedłem na dół, a na uspokojenie napiłem się gorącego mleka. Wyszedłem na dwór i zobaczyłem kolorową kulę. Wziąłem ją w ręce, a po chwili znalazłem się w jej środku. Spotkałem tam swoich rodziców i brata. Kula zaczęła wibrować, a wtedy teleportowaliśmy się do Ameryki. Zauważyliśmy znak z napisem „Los Angeles". Nagle wyskoczyliśmy z kuli i zaczęliśmy zwiedzać miasto. Udaliśmy się na Long Beach, a stamtąd wyruszyliśmy jachtem przed siebie i cała rodzina zasnęła. Gdy się obudziliśmy znienacka zobaczyliśmy Statułę Wolności - wtedy zorientowaliśmy się, że znaleźliśmy się już w Nowym Jorku. Ucieszyliśmy się bardzo i poszliśmy zrobić sobie zdjęcia. Znienacka przy Statule pojawił się słynny koszykarz Janis Andetokunmbo. Gdy go zobaczyłem, z radości zacząłem skakać do góry, ponieważ jestem wielkim fanem koszykówki. Kiedy Janis to zauważył, podszedł do mnie i przybił ze mną piątkę. Ponieważ bardzo dobrze znam j. angielski zacząłem z nim rozmawiać i zaprosiłem go na lody, bo jest to mój ulubiony koszykarz. Kiedy zjedliśmy lody, Janis dał nam 4 bilety na mecz NBA, gdzie zmierzyły się drużyny Bucks i Lackers. Ja i mój starszy brat Oliwier zaczęliśmy krzyczeć z radości i nie mogliśmy w to uwierzyć. Oczywiście kibicowaliśmy Bucksom, ponieważ gra tam mój idol. To był niesamowity mecz. Kiedy wychodziliśmy z trybun, przed nami pojawiła się kula. Dotknęliśmy jej i znaleźliśmy się w domu.

To była niesamowita przygoda dla mnie, mojego brata i rodziców. Przeżyliśmy wiele wspaniałych chwil. Myślę, że często będziemy do nich wracać. Mam nadzieję, ze kiedyś się to powtórzy i jeszcze raz spotkam Janisa Andetokunmbo.

Maks Marchwiński, III a



"Przyszłość w zaczarowanej kuli"

Było już późno za oknem, a na ciemnym niebie świeciły gwiazdy. Księżyc rzucał swój tajemniczy blask. Nie chciało mi się spać. Kiedy tak leżałem i patrzyłem przez okno, zobaczyłem swoją postać na Księżycu. Widziałem siebie w miejscu, które sam zaprojektowałem.

Miasto to nazwałem Konstantów. Zaprojektowałem w nim domy, szpitale, posterunek policji. Była szkoła i plac zabaw oraz ogromny basen. Widziałem tam jeszcze kopalnię diamentów, sklepy, muzea: lego, pieniądza i iluzji optycznej. Wszędzie były uśmiechnięte dzieci i dużo zwierząt.

Nagle uświadomiłem sobie, że to tylko moja wyobraźnia. Ta bezsenna noc była bardzo przyjemna, bo wtedy zrozumiałem, że gdy będę dorosły, to zostanę... architektem.

Kostek Socha, III a

WARTO OBEJRZEĆ...

Recenzja filmu "Serce Dębu"

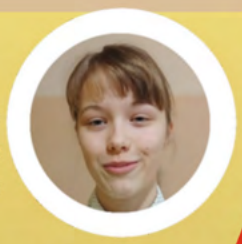

Niedawno do Kina „Bajka" w Błoniu trafił francuski film dokumentalny w reżyserii Laurenta Charbonniera oraz Michela Seydoux pod tytułem „Serce Dębu" (fr. Le Chêne). W trakcie seansu śledzimy poszczególne pory roku oraz ich oddziaływanie na zwierzęta zamieszkujące majestatyczne drzewo nad brzegiem jeziora.

Po krótkim wprowadzeniu rozpoczynamy obserwację poszczególnych lokatorów ponad dwustuletniego dębu. W rolach głównych możemy zobaczyć m.in. słonika żołędziowca, sarnę europejską, mysz zaroślową czy sójkę zwyczajną - to właśnie oni zapewniają interesujące widowisko. Cały ten przyrodniczy mikrokosmos oraz jego funkcjonowanie zależy od tytułowego bohatera. Obserwacja świata zwierząt i roślin stanowi swoisty



hołd złożony naturze przez francuskich twórców. Czym jednak *Serce Dębu* wyróżnia się na tle innych filmów dokumentalnych o podobnej tematyce? Jego narracja ma zmienne tempo - bez wątpienia dynamizują ją relacje z codziennych zmagań bohaterów o przetrwanie: mysz walczy o żołędzie z wiewiórką, sójka ucieka przed jastrzębiem, ptaki bronią swojego gniazda przed wężem.

Film bardzo mi się podobał, przede wszystkim z uwagi na niezwykłe ujęcia przedstawiające sceny z życia poszczególnych gatunków w trakcie rocznego cyklu przyrody. Moim zdaniem jego mocną stroną jest fakt, iż właściwie każdy może być jego odbiorcą. Seans emanuje spokojem oraz ukazuje kruchość i zmienność natury.

Ania Zaleska, VIII a

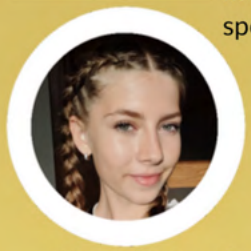

Recenzja książki "11 papierowych serc"

WARTO PRZECZYTAĆ...

„11 papierowych serc" opowiada nam historię Elli. Pewnego dnia życie tej młodziutkiej dziewczyny wywraca się do góry nogami. Ella budzi się w szpitalu po wypadku samochodowym i odkrywa, że... nie pamięta aż 11 tygodni swojego życia. Pewnego dnia dostaje kartkę walentynkową, która prowadzi do następnych dziesięciu - to one w końcu odpowiadają na najważniejsze pytania.



Książka bardzo przypadła mi do gustu. Jest to słodka urocza i wciągająca lektura, którą mogą czytać zarówno osoby młode jak i starsze. Historia napisana jest prostym językiem, toteż czytelnik przyjemnie a także szybko poznaje fabułę, która ma dużo ciekawych wątków; poznajemy je razem z bohaterką. Nie oczekiwałam zachwytu kupując książkę, ale po przeczytaniu skradła moje serce i na pewno długo w nim zostanie. Jej szata graficzna jest przepiękna, zarówno w środku, jak i na zewnątrz.

Bardzo polecam tą pozycję każdej osobie, która lubi zagadki, bo tutaj ich nie brakuje. Jak dla mnie jest to idealna propozycja na każde wolne popołudnie.

Autorką książki jest Kelsey Hartwell
Wydano 11 maja 2022

Oliwia Olczak, VIII a

ZAKOCHANI W POEZJI

Wierzba płaczka

Wierzbo płaczko, zielona wierzbo piękna!
Tyle historii widziałaś, tyle żołnierzy pod swymi ramionami skryłaś! Czyż Ci nie ważne losy tych dzieci starych?
Ukryj ich przed tym złem co ze świata prawdziwego ucieka.
Sprzedaj, sprzedaj nam te piękne marzenia! Daj im sposób na uniknięcie tych szkód bolesnych!
Ty widziałaś, ty skropliłaś czystością serca, swym pięknem oniemiałaś dusze ciemne! Czyż nie potrafisz naprawić losu tych biedaków szczodrych?
Składaj swe modlitwy do tego Boga, co świat opiewa! Napraw te historie, co płaczem opiewają kwiecie!
Trzymaj nas, trzymaj nas w wierze!
O wierzbo płaczko, o wierzbo płaczko droga!
Zabierz tego chłopca, co biegnie do Panienki zmiłowanej!
Napraw los, błagaj Boga! Sprzedaj te cierpienia, do krwistych piekieł strun.
Wierzbo płaczko, o wierzbo płaczko droga...

Julia Bluszcz, VI b



Walentynki

W walentynki miłość moja do ciebie biegnie.
Każda iskra jak pył miłości najszczerszej, która nigdy się nie wykruszy.
Taka miłość najlepsza zmieni się w jeszcze coś lepszego?
Ale co? Nie wiem tego.

Elena Panczew, IV a



ZAKOCHANI W POEZJI I NIE TYLKO...

LOVE

Nazwa Elfchen pochodzi od niemieckiego liczebnika elf, który to określa liczbę słów w formie kreatywnego pisania. Oto próby uczniów klasy 7a

Miłość
to odczucie
cudowne, ale zwodne
nieprzewidywalne, szaloną radością wypełnione
piękne

(Emilia Cieślak)



Miłość
Piękne, nieskończone
Zawsze i wszędzie
Nieoczekiwane, nieulotne,
prawdziwe, wspaniałe uczucie
(Marta Zaleska)





Serce
bije, łomocze
w klatce piersiowej;
jest słodkie, jednocześnie gorzkie
zakochanie
(Mikołaj Krajewski)

Miłość
boli, uczy
w sercu naszym
wprowadza nieokreślony zamęt,
ale i przyjemność
(Kacper Gołębiewski)

Miłość
Piękna, intrygująca
W każdym człowieku
Ślepo podąża za każdym
Piękność
(Maciej Zabost)



Miłość
Co to?
Nazywana jest różnie,
lecz nikt nie rozumie co...
(Zuzanna Białek)



Zakochanie - stan, w którym serce nie ma nic wspólnego z rozumem







"Miłość to żaden film w żadnym kinie ani róże ani całusy małe, duże. Ale miłość - kiedy jedno spada w dół, drugie ciągnie je ku górze..."

Każdy z nas przynajmniej raz dozna uczucia jakim jest zakochanie. Łączy ono 2 osoby, a czasem przekształca się w silną więź, która trwa nawet do końca życia. Wiele osób wierzy w miłość od pierwszego wejrzenia i gdy zobaczymy tą osobę, którą obdarzamy uczuciem, wtedy w naszych mózgach dochodzi do różnych ciekawych reakcji biochemicznych. Poniżej postaram się wyjaśnić, na czym one polegają i co dzieje się w naszym organizmie, gdy się zakochamy.



Chociaż cały proces zakochania można łatwo przedstawić z naukowego punktu widzenia, to uczucie wytwarzane przez hormony takie jak: fenyloetyloamina, noradrenalina, dopamina i serotonina wydarza się nagle. Kiedy dojdzie do tego, że zakocha się w danej osobie, nasze serce zaczyna szybciej bić, oddech staje się płytszy, a gardło się zaciska. Jest to uczucie nie do opisania w paru słowach. Często możemy się czerwienić i doświadczać „motylków w brzuchu", drżą nam ręce przy "obiekcie westchnień", a najlepsze jest to, że kiedy myślimy o tym, aby się nie zakochać, właśnie w tym samym czasie to się przydarza.

Wszystkiemu winne są hormony, ale na początkowym etapie aktywnie działają zmysły, przede wszystkim węch i wzrok. Receptory węchowe odbierają feromony (niewidzialne substancje chemiczne) wydzielane przez drugą osobę, a następnie aktywuje się zmysł wzroku. I tak zaczyna się euforyczny stan, który wpływa na zmiany w naszym funkcjonowaniu i zachowaniu. W tym czasie wydziela się naturalna amfetamina (to właśnie fenyloetyloamina) podobna do znanego narkotyku, mogąca wywoływać podobne efekty stymulujące. Natomiast przysadka mózgowa i podwzgórze wydziela endorfiny (tzw. hormony szczęścia), które wzmacniają nasz układ odpornościowy, redukują stres i łagodzą ból. Dzięki "miłosnym hormonom" mamy też zaróżowione policzki, gładką cerę, błyszczące oczy i większe źrenice.

Tak więc, narodziny miłości są dla organizmu prawdziwym szokiem. Wtedy wszystko dzieje się z szybkością błyskawicy. Gdy między dwojgiem ludzi zaiskrzy, w ich mózgu dochodzi do chemicznej burzy. Jesteśmy wtedy w stanie przenosić góry. Czujemy, że cały świat należy do nas. Nie dostrzegamy problemów, które jeszcze do niedawna wydawały się nie do rozwiązania. To dzięki temu możesz nie zmrużyć oka przez całą noc, a następnego dnia nie czujesz zmęczenia, nawet masz więcej sił witalnych niż zwykle. I co Wy na to? Kto do tej pory twierdził, że miłość się nie opłaca, teraz chyba zmienił zdanie...

Oliwia Olczak, VIII a



rysunek wykonała: Justyna Zięba, VII b

Miłość, szczególnie młodym ludziom, kojarzy się ze stanem zakochania, ale ma ona również oblicze bardziej dojrzałe. Mam na myśli rodzaj miłości rodzicielskiej, braterskiej czy przyjacielskiej. Równie piękna jest miłość dziecka do rodziców, czego dowodem są opowiadania napisane przez naszych uczniów.

BUKIET FIOŁKÓW



Moja mama jest niesamowita. Odkąd urodził się Krzyś, to wszystko jest dla niej pięć razy trudniejsze. Nie wysypia się i chodzi bardzo zmęczona, ale pomimo to wozi mnie na treningi piłki nożnej a moją siostrę na jej zajęcia pozaszkolne. Staram się mamie pomagać jak tylko mogę; zajmuję się braciszkiem, którego bezzębny uśmiech uwielbiam. Robię sałatkę na obiad lub coś przygotuję mamie na kolację, np. jajecznicę i kawę inkę, którą ubóstwia.

Brakuje mi czasu z moją mamą, naszych spacerów czy zwykłych rozmów przy planszówkach. Choć to rozumiem, to jednak mi żal. Lubię momenty, kiedy mogę z nią gotować - uczy mnie wówczas, jak przygotować mięso na kotlety lub przyprawić kurczaka do upieczenia. Mam wtedy jej uwagę tylko dla siebie i cieszę się z tych chwil. Moja mama Karolina kocha kwiaty, ma ich mnóstwo na parapetach, dlatego kupiłem jej bukiecik fiołków, bo fioletowy to jej drugi ulubiony kolor. Od razu wstawiła go do wody i uśmiech nie schodził z jej ust do końca dnia.

Janek Sieklicki, VI a

BUKIET STOKROTEK



Dzisiaj są urodziny mojej mamy, więc postanowiłem kupić jej bukiet kwiatów. Wysypałem wszystkie pieniądze ze skarbonki i policzyłem je. Wiedziałem, że mi wystarczy, bo ostatnio nic nie kupowałem. W szkole nie mogłem doczekać się końca lekcji, cały dzień trzymałem rękę w kieszeni, żeby nie zgubić kasy. Najgorzej było na w-fie - prawie się przewróciłem. Po szkole kolega poszedł ze mną do kwiaciarni. Po drodze zjadłem swoje śniadanie, o którym wcześniej zupełnie zapomniałem. W kwiaciarni poprosiłem o duży bukiet stokrotek dla mojej kochanej mamy. Pani popatrzyła na mnie, uśmiechnęła się i powiedziała, że już się bierze do pracy.

Bukiet był piękny, kwiaciarka dodała do niego czerwoną kokardę. Szedłem bardzo dumny z mojego bukietu, całą drogę go podziwiałem. W pewnym momencie z naprzeciwka nadszedł Marcin, zaczął śmiać się ze mnie i z kwiatów dla mamy. Popchnął mnie, upadłem. Ze łzami w oczach podniosłem głowę patrząc na bukiet stokrotek. Całe szczęście, że nic im się nie stało. Wstałem, otrzepałem się i poszedłem do domu. W drzwiach powiedziałem: życzę ci wszystkiego najlepszego mamo... i zacząłem płakać. Mama mnie objęła i powiedziała, że nigdy nie dostała tak pięknych kwiatów.

Szymon Gocan, VI b



Poszukiwacze wiosny

Zwiastun - cóż to takiego? Mnie kojarzy się z zapowiedzią wydarzenia: jakiegoś filmu, serialu, albo z oznaką np. wiosny. To o niej opowiem.

Wyróżniamy cztery pory roku: wiosna, lato, jesień, zima.

Najwięcej oznak występuje w cudownie barwnej wiośnie.

1 marca to zawsze pierwszy dzień meteorologicznej wiosny, natomiast kalendarzowa wypada w dzień wagarowicza 21 marca i trwa 92 dni. Dni wtedy stają się dłuższe, na dworze robi się cieplej. Śnieg roztapia się, kwiaty zaczynają kwitnąć, a na drzewach i krzewach znowu pojawiają się młode pędy. Łąki i trawniki pokrywają się zieloną trawą, a królestwo zwierząt budzi się z zimowego snu. Pojawiają się pierwsze owady, ptaki zaczynają wesoło śpiewać. Wszystko budzi nadzieję i radość do życia, nawet my ludzie pozytywniej się nastrajamy - mamy więcej siły do podejmowania nowych wyzwań. Dzięki promieniom słonecznym mamy więcej energii. Świat staje się kolorowy niczym tęcza na niebie.

Wiecie, dlaczego ja lubię tę porę roku? Bo dominuje w niej kolor zielony. A nie od dziś wiadomo, że ta barwa uspokaja i jest ukojeniem dla oczu.

Lubię też wiosną wypatrywać bocianów, bo w tradycji polskiej są symbolem rozpoczynającej się wiosny właśnie - „na zwiastowanie ‚przybywaj bocianie!".

Antek Fabianowicz, V a



Przyjście wiosny

Naplotkowała sosna,
że zaczęła się wiosna.

Kret zdziwiony rzecze na to:
„Ona kłamie, mamy lato!".

Wierzba tylko przytaknęła:
„Wczoraj zima się zaczęła".

Pyta jeż zakłopotany:
„Czyli jaki miesiąc mamy?"

Wąż ich wszystkich uspokaja:
„Dzisiaj jest 2 maja"

Kos gwizdnął: „ Ja widzę dobrze
oczyma, że teraz jest sroga zima.

„Skąd znowu" – rzekła sroka –
„Ja słyszałam wiele doniesień,
że niedawno przyszła jesień".
„Co ty plecisz!? Mamy wiosnę!
Wszystko wkoło jest radosne".

„Nieprawda! Teraz zima"
Śnieg za oknem i mróz trzyma

„A ja wam dowiodę za to,
że obecnie mamy lato".

Nieprawda! Bo jest jesień!"
„Jesień samo zło przyniesie!"

„Oświadczyć mogę w sposób taki
zachowujecie się jak dzieciaki!".

A wiosna chwilę temu
była teraz już jej ni ma,
i zwierzęta znów się kłócą...
O co? O to, kiedy będzie zima.

Szymon Kubicki , V a





Pierwszy dzień kalendarzowej wiosny przypada 21 marca. Niestety, nie oznacza to, że od tego dnia możemy spodziewać się znacznej poprawy pogody i wyższych temperatur. Często pogoda za oknem nie pokrywa się z kalendarzową porą roku, jednak 21 marca uznaje się za symboliczne zakończenie zimy.

Najbardziej znane pierwsze oznaki wiosny w przyrodzie to przebiśniegi, krokusy i pierwiosnki, jednak warto zwrócić uwagę także na drzewa i krzewy:

- modrzewie wypuszczają pierwsze pąki
- kwitnie olsza czarna, wytwarzając zielonkawe kotki (w zimie są czerwone)
- pojawiają się liście na klonach
- rzadki krzew – wawrzynek wilczełyko - kwitnie na różowo, zanim pojawią się liście.

Co Ci powie to przysłowie? "W marcu jak w garncu".



Pierwsze oznaki wiosny w lesie to kwitnące przebiśniegi, zawilce gajowe i przylaszczki. Wiosnę zapowiadają również ptaki wracające z ciepłych rejonów świata, między innymi: szpaki, bociany, zięby, żurawie i drozdy.

Wiosna według kalendarza trwa trzy miesiące. Są to marzec, kwiecień i maj. Kalendarzowe zakończenie wiosny przypada na 21 czerwca, ale nie martwmy się, bo wtedy powitamy cudowne lato!

Zuzia Obrębska, VIII a



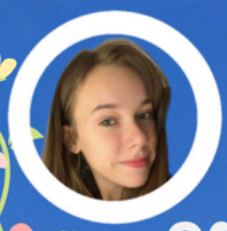

Przesilenie wiosenne, czyli walka naszego organizmu o odzyskanie równowagi po zimie.

Przesilenie wiosenne to czas, kiedy nasz organizm jest w trakcie adaptacji do wiosny. Często podczas niego towarzyszy nam złe samopoczucie. Jesteśmy wtedy bardziej zmęczeni, a także możemy miewać zaburzenia snu. Zawroty i bóle głowy, uczucie kołatania serca to kolejne objawy mogące zwiastować nadejście wiosny.

Ale dlaczego czujemy się tak a nie inaczej?

Zima powoduje u człowieka, potocznie mówiąc, "rozleniwienie". Jesteśmy bardziej ospali, a odpoczynku z ciepłą herbatą przy kominku nikt nie odmówi. Jest to spowodowane małą dawką słońca dla organizmu, a często też niedostateczną ilością owoców i warzyw w diecie. Światło słoneczne bierze udział w produkcji dwóch hormonów serotoniny oraz melatoniny. Serotonina jest odpowiedzialna m.in. za regulację rytmu dobowego. Jest również połączona z wydzielaniem endorfin (hormonów szczęścia). Sprawia, że odczuwamy ekscytację wywołaną nadchodzącym dniem. Melatonina z kolei, to hormon, którego wartość wzrasta w ciemności. Jej podwyższenie skutkuje sennością u człowieka. Długie zimowe noce, powodują zwiększenie się jej produkcji.

Od wielu lat nie występuje już tzw. przedwiośnie. Wiosna pojawia się nagle. Ludzie jednego dnia chodzą ubrani w ciepłe kurtki i płaszcze, by nagle zrzucić z siebie wierzchnią odzież. Słońce zaczyna mocniej grzać z dnia na dzień i następuje – często wysoki – skok temperaturowy. Dla organizmu jest to duży szok, nie jest on przygotowany po wielu miesiącach zimowej stagnacji na tak duże i drastyczne zmiany w tak szybkim tempie.

Najkrócej mówiąc, wraz z nadejściem wiosny jest więcej słońca, chcemy być bardziej aktywni, ale nasze narządy jeszcze nie chcą reagować na to, co wymusza nasz układ nerwowy.

Jak sobie z tym radzić?

Podczas przesilenia warto zadbać o suplementację witamin w postaci pysznych świeżych owoców i warzyw oraz zbilansowaną dietę. Nie powinniśmy się przejadać ani głodzić. Zamieńmy napoje gazowane, w tym wodę gazowaną, na niegazowaną. To trudny czas ze względu na ubiór. Nieodpowiednio dobrany strój sprawia, że często przegrzewamy lub wychładzamy organizm, a wtedy łatwo o infekcje dróg oddechowych. Ważnym aspektem jest, by spędzać więcej czasu na świeżym powietrzu. Szacuje się, że około 90% naszego czasu w chłodne dni spędzamy w zamkniętych pomieszczeniach. Naraża nas to na nasiloną ekspozycję na kurz, suche i nagrzane powietrze, roztocza, pleśń oraz patogeny wywołujące sezonowe, głównie wirusowe choroby zakaźne. Korzystajmy więc z możliwości wyjścia na spacer, jazdy na rowerze, rolkach, ale przyzwyczajajmy nasz organizm powoli i stopniowo do większego wysiłku. Na przemęczenie pomoże też wydłużenie czasu snu lub krótka popołudniowa drzemka w tym okresie.

Wiosna to piękna urokliwa pora roku, dlatego zadbajmy o siebie, abyśmy mogli cieszyć się nią w pełni. Pomoże nam w tym zdrowa dieta, ruch na świeżym powietrzu i efektywny odpoczynek.

I pamiętajmy - przesilenie wiosenne trwa ok. 2-3 tygodni, a słońcem i ciepłem będziemy się cieszyć dużo dłużej!

Iga Skrzecz, VIII c

Oni

Z jednej strony on a z drugiej ona.
Wiosna już wstała z zimowej polany,
wszyscy się budzą, choć każdy zaspany.

On jest w niej zakochany,
ale ona się nim nie interesuje –
nawet jak on rymuje.

Ona zaczęła już wiosnę czuć...

Kiedy jej serce się rozmroziło,
zaczęła witać innych miło.

A on i pies na lato czekają...
lecz znów się zobaczyli
i węzły nienawiści od razu zniszczyli.

Od tej pory często gadali,
potem za rękę się czasem trzymali
Oni...

Gabriel Parol, VI a

Przyroda pod lupą

Gatunki monogamiczne, czyli partnerzy na całe życie

Niedawno obchodziliśmy walentynki, a jak one wyglądają u zwierząt? Czy w ich świecie istnieje miłość na całe życie? A jeśli tak, to które gatunki jej się poddają? Tego dowiecie się po przeczytaniu artykułu.



Kruki to jedne z nielicznych mieszkańców Ziemi, które jeśli powiedzą sobie „tak", trwają w nim do końca życia. U nich nie zdarzają się rozwody, a zdrady też są rzadkością. Musicie wiedzieć, że ptaki te żyją porównywalnie długo jak ludzie, więc ich wierność tym bardziej imponuje...



Gibony to małpy z rzędu naczelnych, które po osiągnięciu dojrzałości płciowej wybierają sobie zazwyczaj tylko jednego partnera, o którego ofiarnie dbają, nawet za cenę swojego życia. Tutaj jednak zdarzają się nieliczne przypadki rozstań, gdy osobnik decyduje się na zmianę.

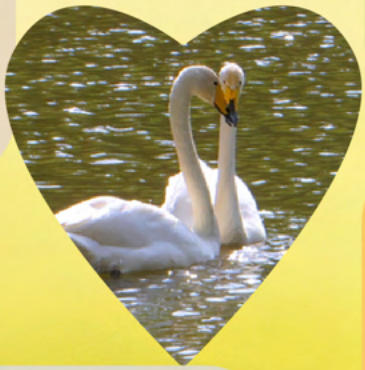

Piękny przykładem wzorcowego związku na całe życie jest para zakochanych łabędzi. Czuły i zaangażowany samiec nie tylko pomaga swej partnerce zbudować gniazdo, ale także wysiaduje na zmianę jaja. Wynika z tego, że w przyrodzie też występuje zmiana w tradycyjnym podejściu do ról przypisanych partnerom poszczególnych płci ;)

Samiec i samica wilka szarego żyją ze sobą do śmierci, rozmnażając się i pomagając sobie w wychowywaniu potomstwa oraz ucząc je polować. W ten sposób zapewniają stadu pożywienie, ale mamy nadzieję, że chodzi o coś jeszcze...



źródło fotografii: internet

Walentynki w świecie zwierząt - one też okazują uczucia



Kolor miłości to nie zawsze czerwony...

Ciekawym przykładem starań o randkę wśród płazów są żaby moczarowe, które w okresie swej gotowości miłosnej zmieniają ubarwienie na błękitne, a jego odcień dodatkowo zależy od aury (w słoneczne dni barwa jest intensywniejsza). Tak "wystrojone" czekają na wybrankę, która zawsze zjawia się później (więc nie jest to tylko domena kobiet, iż wiedzą, że warto na siebie czekać;). Żabie samce natomiast bywają dużo bardziej romantyczne niż niejeden mężczyzna, ponieważ oczekując na partnerkę... śpiewają dla niej. Czy można wymarzyć sobie lepszy początek miłosnej przygody?



Prezent dla wybranki

Pająk darownik szczelnie opakowuje jedwabną nitką jeszcze żywego, upolowanego przez siebie owada, zmieniając go w okrągłą kulkę, która przypomina kształtem i kolorem kokon jajowy pająków (po złożeniu jaj samica troskliwie nosi taki przez kilka tygodni). Samiec, nosząc za samicą podarunek, chytrze rozbudza w niej instynkt macierzyński i dzięki temu zyskuje szansę na miłość.

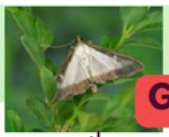

Gwarancja wierności

Czy myślicie, że zazdrość obecna jest tylko w ludzkim świecie? Nie, zwierzęta też potrafią zagwarantować sobie pewność, że żaden inny samiec nie skusi ich wybranki. Przykładem są ćmy, które poza swoim nasieniem pozostawiają w narządach rodnych partnerki chitynowe kolce (chityna to rodzaj cukru), które stają się przeszkodą dla potencjalnego rywala.

źródło fot.: internet



Miłosne arie na replayu

Głuszce w czasie toku, starając się o samicę, wykazują się niesamowitą cierpliwością i wytrwałością. Ich sposobem na "podryw" jest wykonanie swojego miłosnego utworu - nawet aż 200 razy!!! Dopiero wtedy partnerka ulega. To świetny przykład dla dziewczyn, które są niepewne swoich uczuć - nie warto się spieszyć z okazywaniem ich, bo czas działa na korzyść zgodnie z powiedzeniem: "Jak kocha to poczeka".



Artystyczne talenty

Samce, mieszkających w Australii, ptaków altanników, aby zdobyć partnerkę: puszą się, śpiewają i... budują budowle przypominające szałasy lub altanki z pięknym dziedzińcem, ozdabiając je dekoracjami. Wykazują się przy tym starannością i pomysłowością, a ich kompozycje są bardzo twórcze, piękne i w dodatku świetnie dobrane kolorystycznie. W jaki sposób ptaki radzą sobie z tym zadaniem? Służy im do tego dziób, a materiały, które wykorzystują to m.in. muszelki, kamyczki, połamane gałązki, upolowane sterty żuków, przeróżne kwiatki, kawałki mchu i uwaga... girlandy z odchodów gąsienic. Końcowym etapem jest malowanie ściany altanki (kawałkiem kory trzymanym w dziobie) mieszaniną soków z owoców i własnej śliny. Po skończonej pracy samiec rozpoczyna toki przed altanką. Podskakuje wokół swej budowli, przelatuje przez nią i wydaje głośne dźwięki, przekonując do wyboru siebie przez samicę. Po tak ciężkich staraniach należy mu się nagroda w postaci "atrakcyjnej" partnerki.

Ewelina Wasiota

"Pasja jest kluczem otwierającym drzwi do radości i dostatku".

Moje pasje

Kiedy byłam małą dziewczynką, organizowałam pokazy taneczne dla całej rodziny. Moi bliscy śmieją się, że zanim nauczyłam się chodzić, to już tańczyłam ;)



Moja kariera taneczna rozpoczęła się w żłobku. Na początku były to przedstawienia taneczne dla dzieci z mojej grupy i "cioć". Robiłam je pod wpływem chwili. Kiedy słyszałam muzykę, nie mogłam się powstrzymać. Musiałam tańczyć. Wtedy moja mama postanowiła zapisać mnie do szkoły tańca. W ten sposób trafiłam do Pana Krystiana i był to strzał w dziesiątkę. Zajęcia w "STUDIO TAŃCA" zawsze przebiegały w miłej atmosferze. Była to nauka przez zabawę. Moim pierwszym tańcem, którego się nauczyłam, była "Polka". Z tego okresu nic nie pamiętam. Byłam wtedy małym szkrabem.

Już w przedszkolu wykonywałam trudniejsze układy taneczne i z całą grupą występowałam przed dużą widownią, np. na Dniach Błonia, na kiermaszach dobroczynnych itp. Byłam jednym z Minionków.

Kiedy poszłam do pierwszej klasy, nasz zespół przyjął nazwę CHEERS i zaczęłyśmy startować w zawodach tanecznych. Nasza ciężka praca została nagrodzona. Udało nam się stanąć na podium. Byłam wtedy bardzo szczęśliwa. To był mój pierwszy medal!





Poza tańcem grupowym (m. in. hip-hop) w szkole tańca Pana Krystiana nauczyłam się tańców towarzyskich. Są to: walc angielski, cha-cha, jive, quick-step. Mój trener namówił mnie, abym spróbowała swoi sił w zawodach tańca towarzyskiego jako solistka. Pamiętam, że bardzo przeżywałam ten występ. Na szczęście byli ze mną bliscy i udało mi się przełamać tremę. Tego dnia zdobyłam swój pierwszy indywidualny medal - było to złoto. Zwycięstwo zmotywowało mnie do jeszcze bardziej wytężonej pracy; w konsekwencji częściej uczestniczyłam w zawodach. Od tamtej chwili trenowałam głównie taniec towarzyski. Jednak nie potrafiłam rozstać się z hip-hopem. Nadal go tańczę. Ostatnio można było mnie zobaczyć podczas WOŚP w Błoniu. Z całą grupą tańczyliśmy układ "Wednesday".

Oczywiście, nie zawsze wygrywałam. Jednak nie poddaję się i nadal tańczę, bo sprawia mi to przyjemność. Nie zawsze musi przecież chodzić o medale i zwycięstwa.

O swojej pasji do tańca opowiedziała: Julia Kruk, IV b

Humor numeru!

Do dziewczyny siedzącej pod ścianą podchodzi przystojny chłopak:
- Zatańczysz następny taniec?
- Oczywiście – odpowiada szczęśliwa.
- To świetnie, nareszcie będę miał gdzie usiąść.

Jaki taniec jest uważany za najtrudniejszy?

Fokstrot uznawany jest za najtrudniejszy taniec standardowy. Nazywa się go tańcem prawdy, ponieważ w tym tańcu najłatwiej zauważyć niedociągnięcia i brak techniki tancerza. No więc, kto z Was dopiero zaczyna stawiać pierwsze kroki w tej dziedzinie aktywności, to wybierzcie raczej Dostawczaka

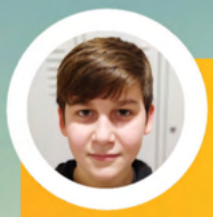

CODE.ORG, CZYLI UCZ SIĘ I KODUJ W JEDNYM MIEJSCU

Platforma code.org pozwala na rozpoczęcie przygody z programowaniem już od najmłodszych lat. Pierwsze zadania są dostępne dla dzieci od 4 roku życia i nie wymagają umiejętności czytania. Zorganizowane w poziomy i dopracowane wizualnie zachęcają już najmłodszych do zainteresowania się komputerem w sposób fachowy. Doświadczenie wyniesione z nauczania kodowania w przedszkolu i pierwszych klasach szkoły podstawowej zaowocuje w późniejszych latach.

Dla starszych dzieci zadania stają się coraz trudniejsze i stanowią ciekawe wizualnie i przepracowane wprowadzenie do informatyki. Poziom złożoności tych zadań jest tak skonstruowany, że stanowi wyzwanie również dla nastolatków.

Popularność tej platformy jest niezwykła. Uczy się na niej ponad 70 milionów uczniów z różnych państw świata, ponieważ została przetłumaczona na wiele języków, w tym również polski.

Naukę najlepiej przełożyć na konkretną aplikację. Nie mogło więc zabraknąć tutaj i możliwości programowania własnych rozwiązań informatycznych. Na stronie jest już 241 milionów projektów utworzonych przez użytkowników.

Pewnie nasuwa się Wam pytanie: ile to kosztuje? Okazuje się, że wszystko jest za darmo. Jeśli nie chcemy, to nie musimy nawet zakładać własnego konta, by rozpocząć naukę. Code.org, to organizacja non profit, której celem jest poszerzanie dostępu do informatyki. Co rok organizuje kampanię "Godzina Kodowania", która przyciąga uczniów z całego świata. Inicjatywa wspierana jest przez wielkie firmy informatyczne takie jak Facebook, Google, czy Microsoft. Została uruchomiona w 2013 roku przez braci Hadi i Ali Partovi i daje nam możliwość rozwijania naszych umiejętności informatycznych. Korzystajmy z niej!

Opowiem Wam teraz historię, co prawda niezwiązaną z programowaniem, ale ważną. Pewnie część z Was już opuściła ten fragment - ale warto doczytać do końca.

13 marca pojechałem do Centrum Sportu. Kiedy wracałem do domu z siłowni, na ul. Bieniewickiej zobaczyłem samochód i potrąconego kotka. Stała tam kobieta, która już dosyć długo czekała na Straż Pożarną, pomimo to nie zostawiła biednego zwierzaka samego. Po chwili pani zdecydowała się przenieść go na chodnik. Wniosek? Zachowanie nieznajomej jest dla nas przykładem, że, aby zrobić coś dobrego, trzeba tylko chcieć i rozglądać się uważnie, bo na naszą pomoc czeka wiele osób (i nie tylko), a nie każdy może o nią poprosić.



Kolejne ciekawostki ze świata informatyki jak i poruszającą historię z życia codziennego opisał Adam Szypke, VII b

Podróże małe i duże









W piątek 3 lutego klasy: 6a i 6b wybrały się na wycieczkę do Błonia.
Wyjazd rozpoczęliśmy od lodowiska. Po dwóch godzinach jazdy na łyżwach, zmęczeni i zadowoleni, poszliśmy do pizzerii, aby uzupełnić ubytek energii. Po posiłku udaliśmy się do Centrum Sportu na kolejną sportową atrakcję, czyli kręgle. Tam zespołowo rywalizowaliśmy ze sobą i staraliśmy się wywalczyć jak najlepszy wynik dla swojej drużyny, ale jak to bywa w sporcie, muszą być wygrani i przegrani :(. Wycieczka była naprawdę udana, a jest to też dowód na to, że blisko nas są miejsca, w których można świetnie się bawić. Myślę, że wszyscy chętnie byśmy ją powtórzyli.

Paulina Boryś, VI b



fot. Barbara Siedlecka

10 marca nasza żywiołowa klasa 8c miała okazję rozwijać swoją sprawność i ćwiczyć kondycję w Parku Trampolin. Stacja Grawitacja to bardzo lubiane przez nas miejsce, bo możemy skorzystać tam z wielu atrakcji, m.in. ogromnych poduch i wieży do skoków, torów przeszkód Ninja no i oczywiście z mnóstwa trampolin. Uczestnicy wyjazdu i tym razem na 100% wykorzystali możliwości miejsca, świetnie się przy tym bawiąc oraz integrując podczas niecodziennych sportowych zajęć. Taki piątek to bardzo przyjemne zakończenie pracowitego tygodnia.





fot. Piotr Michalski



Ciekawostka: Warszawa po angielsku to „Warsaw". W dosłownym tłumaczeniu znaczy „widziała wojnę". Jest to niestety trafne określenie. Po upadku powstania warszawskiego i później 85 % budynków Warszawy legło w gruzach.

21 MARCA

Piękno jest w każdym z nas

- wystarczy odbyć podróż po naszej duszy i odnaleźć JE

Tolerancja jest akceptacją drugiego człowieka, jego poglądów, inności. Wszyscy żyjąc obok siebie różnimy się wyglądem, zainteresowaniami, mamy inne temperamenty, przyzwyczajenia, uzdolnienia... Czy znaczy to jednak, że są wśród nas lepsi i gorsi? Oczywiście, że nie, bo przecież ta różnorodność jest piękna i potrzebna, inaczej gdyby nic nas nie różniło, życie byłoby przewidywalne i zbyt oczywiste. Wyobrażacie sobie, że wszyscy otrzymywaliby takie same oceny, a nauczyciele uczyliby w identyczny sposób? To dopiero taki dzień w szkole byłby nudny... Dlaczego więc niektórym osobom przychodzi tak ciężko zaakceptować inność ludzi? Przecież i tak każdy ma swoje problemy codziennego dnia, a osoby chore lub niepełnosprawne mierzą się jeszcze z większymi trudnościami. Przykładem są osoby z zespołem Downa (Trisomia 21), który jest spowodowany posiadaniem trzech kopii genów na chromosomie 21, a nie dwóch. Prawidłowy zestaw genów wynosi 46 i są one dobrane w pary, a w tym przypadku występuje trzeci dodatkowy w jednej (21) parze.

Nazwa pochodzi od nazwiska lekarza, który odkrył co jest przyczyną niepełnosprawności, a główne objawy zwykle wiążą się z opóźnieniem wzrostu fizycznego, łagodną do umiarkowanej niepełnosprawnością intelektualną oraz charakterystycznymi rysami twarzy.

ŚWIATOWY DZIEŃ ZESPOŁU DOWNA - DZIEŃ KOLOROWEJ SKARPETKI



Symbolem są kolorowe skarpetki będące synonimem niedopasowania społecznego i genotypowego z jakim borykają się osoby z zespołem Downa.



"O tym kim jesteśmy nie świadczy wykształcenie, majątek, wygląd, talent, ale to jak traktujemy drugiego człowieka"



fot. Katarzyna Mielcarz

Życie osób z zespołem Downa to zmaganie się z wieloma problemami zdrowotnymi, słabszą odpornością, ograniczoną zdolnością mówienia, często z zaburzeniami wzroku i słuchu. U ok. 40% noworodków z ZD diagnozuje się występowanie wrodzonych wad serca i tyle samo dotykają choroby tarczycy. Pomimo tych wszystkich przeciwności wielu z nich zdobywa uprawnienia do wykonywania prostego zawodu, pracuje i prowadzi w miarę samodzielne życie. Osoby, którym nie udało się osiągnąć tak dużego stopnia samodzielności, mieszkają w specjalnych domach opieki. Dodatkowo zdarza się, że osoby z zespołem Downa spotykają się z brakiem zrozumienia, szyderstwem, pogardą i dyskryminacją, a przecież zasługują na wsparcie, akceptację i szacunek za determinację, ale też za usposobienie, które odznacza się wybitnie miłym, pogodnym, przychylnym dla otoczenia sposobem zachowania. Osoby te potrafią też dużo lepiej okazać miłość, przywiązanie i wdzięczność niż większość ludzi w normie rozwojowej.

21 marca kojarzy się większości z pierwszym dniem wiosny, ale jest to też Światowy Dzień Zespołu Downa, a data nie jest przypadkowa - dzień i miesiąc zostały tak wybrane, aby odpowiadały kolejno zestawowi chromosomów 21 i ich trisomii.

Samorząd Uczniowski zadbał o zwrócenie szczególnej uwagi na potrzeby osób z zespołem Downa i symbolicznie nasi uczniowie ubrali tego dnia kolorowe skarpetki nie do pary.

Ewelina Wasiota

ŻYJEMY AKTYWNIE - CZYLI SZKOŁA NA SPORTOWO

ZAWODY POWIATOWE

III MIEJSCE



31 stycznia nasi chłopcy (kategoria dzieci) świetnie poradzili sobie w starciu z 9 drużynami rywalizując w piłce nożnej halowej. Podczas poszczególnych meczów drużyna z Bieniewic wykazała się wytrzymałością, rewelacyjną techniką gry oraz wolą walki. W ten sposób udało się wywalczyć III miejsce na podium, na które z całą pewnością zasłużyli! Brawa dla zawodników i trenera - Bartosza Piwowarskiego.

ZAWODY POWIATOWE

II MIEJSCE

3 lutego w błońskim Centrum Sportu odbyły się powiatowe zawody w piłce siatkowej chłopców w kategorii młodzież. I tym razem nasza reprezentacja poradziła sobie fantastycznie. Chłopcy dotarli do finału i zdobyli srebrny medal. Oto nasza srebrna dziewiątka:

- **Jakub Banasiuk**
- **Igor Kubala**
- **Maciej Kacperski**
- **Jakub Stasiewicz**
- **Franek Gąsiorowski**
- **Olgierd Ostrowski**
- **Kacper Kotras**
- **Filip Słomiany**
- **Oskar Gołębiewski**

Gratulacje dla teamu i trenera - Bartosza Piwowarskiego!



ŻYJEMY AKTYWNIE - CZYLI SZKOŁA NA SPORTOWO

ZAWODY POWIATOWE

I MIEJSCE

6 lutego, po wielu ciężkich treningach i poświęceniach, nasze szkolne siatkarki pełne obaw, ale i nadziei, przybyły do Centrum Sportu w Błoniu na powiatowe zawody. Na początku nie było zbyt łatwo, w końcu etap zobowiązuje, ale kiedy wywalczyły zwycięstwo w pierwszym meczu, to cel był tylko jeden - bez medalu do szkoły nie wracają. W rezultacie cel osiągnęły i znalazły się na szczycie. Po rozdaniu pucharów i medali przyszedł czas na zdjęcia, a nawet udało się namówić panią Basię na pamiątkowego "BeReala". Po powrocie do szkoły pogratulował zawodniczkom dumny pan Dyrektor, a zmęczone i szczęśliwe dziewczyny wróciły do domów ze swoim wymarzonym medalem, na który ciężko pracowały. Zawodniczki bardzo dziękują pani Basi Siedleckiej (i nie tylko one) za wzorowe przygotowanie do zawodów. Każdemu życzymy takiej wspaniałej trenerki!

Iga Sadowska, VIIIa



fot. Iga Sadowska





ZAWODY POWIATOWE

II MIEJSCE

... I jeszcze jedna miła wiadomość dla fanów naszych szkolnych siatkarzy!
Otóż 9 lutego chłopcy, reprezentujący gminę Błonie, zajęli II miejsce w kategorii "Dzieci, rocznik 2010 - 2011". A znaleźć się w strefie medalowej nie było łatwo, gdyż w zawodach uczestniczyło aż 9 drużyn.
Poniżej zamieszczamy skład zawodników:

- Mateusz Bartko
- Borys Sadowski
- Michał Piwko
- Kacper Gołębiewski
- Dawid Banasiuk
- Piotr Łukasik
- Wiktor Grzegorczyk
- Remek Grzegorczyk
- Oliwier Marchwiński
- Antek Ksit

Zwycięski skład zamyka trener "skazany na sukces" - pan Bartosz Piwowarski ;)



HAPPY SCARY HALLOWEEN

FINAL CHAPTER

Kiedy skończyli obmyślać plan, Kamil wrócił do Mai, nie dając nic po sobie poznać. Koleżanka niczego nie podejrzewała. Po godzinie poszukiwań i 2 zniknięciach Mai, spotkali się przy lodówkach z napojami.

- Możesz pójść po coś do jedzenia, Maju? – spytał Dominik.
- Jasne – odpowiedziała.

Gdy Dominik upewnił się, że jest wystarczająco daleko, zaczął mówić.

- Co zrobimy?
- Nie wiem... - powiedział Kamil.
- ...MAM POMYSŁ! – krzyknęła Lena.
- Ciszej! – powiedzieli chłopcy.
- Okej, okej, ale słuchajcie... Przeprowadźmy egzorcyzm!
- ...A wiesz jak to się robi? – zapytał Kamil.
- Tak, widziałam na filmach.
- Dobrze, wytłumacz nam w takim razie i wymyślmy wreszcie jakiś plan. – powiedział Dominik.

Wydawało się, że przewidzieli wszystko dokładnie. Wówczas Dominik poszedł po Maję a Kamil z Leną szukali Biblii. Wkrótce znaleźli ją i czekali na powrót Dominika w wyznaczonym miejscu. Po dłuższej chwili zobaczyli dwa cienie idące w ich stronę. Kamil szybko schował się za jednym z regałów.

Maja podeszła do Leny i zaczęła się rozglądać, gdzie jest kolega. Chłopiec wyskoczył zza regału i związał ją grubą taśmą. Po chwili stali z boku i patrzyli, jak Maja próbuje się oswobodzić, a Lena czyta coś z Biblii. Wtedy...

- CO TO JEST!?

Maję otoczyła czarna chmura pyłu, która zasłoniła widok. Gdy pył opadł, zamiast Mai stało coś w rodzaju przerośniętego psa...

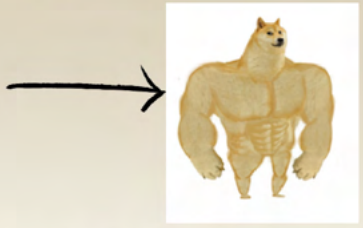

Wtedy wszyscy obudzili się na podłodze - Kamil, Maja, Dominik, Lena, Karolina i Bartek. Byli w domu Karoliny, w jej salonie i leżeli na materacach. Mieli halloweenowe nocowanie.

Obudzili się i barwnie opowiadali ten sam sen. Przypadek?... Nie sądzę.

Zosia Burzycka, VI a







SZKOŁA NA WESOŁO





Mama pyta Krzysia:
- Jaki przedmiot w szkole lubisz najbardziej?
- Dzwonek, mamo.



Z pamiętnika nauczycielki...
X dzień kwarantanny: Chodzę po domu i upominam kota „Nie biegamy po korytarzu!".



Nauczycielka pyta Jasia na lekcji geografii:
- Jasiu, co to jest kometa?
- To gwiazda z ogonem.
- Dobrze. A czy potrafisz podać jakiś przykład komety?
- Myszka Miki.



Marysia zadaje pytanie nauczycielce:
- Czy ukarałaby mnie pani za coś, czego nie zrobiłam?
- Oczywiście, że nie!
- Nie zrobiłam pracy domowej.



- Powtórzmy tabliczkę mnożenia – mówi tata do syna. Wiemy, że dwa razy dwa to cztery. A ile to jest sześć razy siedem?
- Tato, dlaczego Ty zawsze rezerwujesz sobie te łatwiejsze przykłady?





- Jasiu, dlaczego się spóźniasz do szkoły? - pyta wychowawczyni.
- Bo nie mogę się obudzić na czas.
- Nie masz budzika?
- Mam, ale on dzwoni wtedy, kiedy śpię.

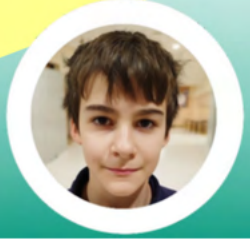

Wyboru szkolnych żartów dokonał Michał Szypke, V b

W NASTĘPNYM NUMERZE:

- **Podsumowanie akcji "Nie śmiecimy - sprzątamy - zmieniamy!"**
- **Sprawozdanie ze Szkolnej Akademii Wielkanocnej**
- **Relacja z pobytu uczniów w Grecji - kraju bogów i herosów**
- **Obchody Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja**
- **Ciekawostki ze świata przyrody, nauki i sztuki**
- **Konkursy, sportowe (i nie tylko) sukcesy uczniów**
- **Recenzje, poezja, wywiady, relacje z wycieczek**
- **... I wiele innych tworzonych przez Was i dla Was artykułów!**



Do zobaczenia już za dwa miesiące!

Wszystkiego co najlepsze
z okazji
Świąt Wielkiej Nocy
wiosennego nastroju
ciepłej, rodzinnej atmosfery
oraz miłych spotkań z najbliższymi
życzą Wszystkim
Dyrektor
Nauczyciele,
Pracownicy Szkoły
Rodzice i Uczniowie